

Partnerzy wydania:



NORLYS

**15^{lat}
dts²⁴**

BUDUJ REMONTUJ URZĄDZAJ

30 października 2025 | nr 10 (653)
gazeta bezpłatna nakład: 20 000*

*obejmuje dystrybucję
wersji elektronicznej



*Sila
Pasji*

Ewa Novel
PIOSENKARKA

FAKRO®

NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH GREENVIEW
z pakietem akustycznym

Okna GREENVIEW powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką.

Okna dachowe GREENVIEW z pakietem P50 o bardzo dobrym współczynniku izolacji akustycznej aż do $R_w = 41\text{dB}$ to cisza na poddaszu kiedy oddajesz się swojej pasji i w chwilach, gdy potrzebujesz odpoczynku.

Poznaj moją pasję



Partnerzy wydania:

Przyszłe inwestycje STBS w Nowym Sączu

Zakole Dunajca

Zakole Dunajca to jedna z najbardziej prestiżowych inwestycji Sądeckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, która ma powstać na osiedlu Wólki, przy ulicy Tłoki. Projekt zakłada budowę trzech nowoczesnych budynków mieszkalnych z łącznie 153 lokalami mieszkalnymi oraz lokalami usługowymi i garażami podziemnymi. Wartość tej ambitnej inwestycji szacowana jest na minimum 70 milionów złotych. Osiedle ma charakteryzować się bardzo wysokim standardem życia, z rozwiniętą infrastrukturą rekreacyjną. Wokół budynków zostanie utworzona strefa wypoczynkowa z innowacyjną tężnią solankową, placem zabaw, specjalnym miejscem do wspinaczki oraz łabędziskiem. Partycypacja mieszkańców w kosztach zostanie ograniczona do około 10 procent, co ma uczynić mieszkania bardziej dostępnymi. Projekt realizowany jest z wykorzystaniem finansowania z Funduszu Dopląt, jednak napotkał trudności związane z opóźnieniami w przekazywaniu środków finansowych oraz komplikacjami przetargowymi.

Inkubator Przedsiębiorczości

Przy ulicy Wyspiańskiego, w miejscu dawnego Inkubatora Przedsiębiorczości, STBS planuje realizację wyjątkowego projektu



– dwóch nowoczesnych apartamentowców, które mają być najwyższymi budynkami mieszkalnymi w Nowym Sączu. Inwestycja zakłada powstanie 238 mieszkań o łącznej wartości około 90 milionów złotych. Charakterystyczne wieżowce będą oferować mieszkańcom spektakularne widoki na Tatry i Beskid Sądecki. Pomimo intensywnej zabudowy, projektanci zapewnili zachowanie dużej ilości terenów zielonych na osiedlu, co ma stworzyć przyjazny klimat dla przyszłych lokatorów. Ta inwestycja stanowi kontynuację planów miasta dotyczących rozbudowy infrastruktury mieszkaniowej w centralnych częściach Nowego Sącza. Projekt jest jednym z elementów szerszego programu mającego

na celu stworzenie około 1000 nowych mieszkań w mieście w ciągu pięciu lat.

Osiedle Centrum

Osiedle Centrum to kolejna planowana inwestycja mieszkaniowa STBS, której szczegóły są stopniowo ujawniane. Lokalizacja tej inwestycji znajduje się w dzielnicy Zawada, w rejonie gdzie intensywnie rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Na osiedlu Centrum zaplanowano mieszkania o zróżnicowanej powierzchni, od 40 do ponad 80 metrów kwadratowych, co ma odpowiedzieć na różnorodne potrzeby przyszłych najemców. Zgodnie z koncepcją projektu, osiedle będzie wyposażone w place zabaw oraz powierzchnie rekreacyjne dostępne dla mieszkańców. W tym roku spółka zamierza uzyskać pozwolenia na budowę dla sześciu budynków na planowanych osiedlach, w tym na osiedlu Centrum. Inwestycja wpisuje się w strategię miasta mającą na celu systematyczny rozwój budownictwa społecznego w różnych dzielnicach Nowego Sącza, zapewniając dostępność

mieszkań na wynajem dla szerokiego grona mieszkańców.

Osiedle Graniczne

Osiedle Graniczne to ambitny projekt mieszkaniowy zlokalizowany przy ulicy Myśliwskiej na osiedlu Zabelcze. Inwestycja zakłada budowę około 100 mieszkań o powierzchni od 40 do 80 metrów kwadratowych. Szczególnym wyróżnikiem tej inwestycji jest innowacyjne rozwiązanie urbanistyczne – projektanci wykorzystali naturalne nachylenie terenu, aby umieścić większość infrastruktury drogowej i parkingowej pod ziemią, minimalizując w ten sposób zajętość powierzchni na poziomie gruntu. Praktycznie wszystkie miejsca postojowe zlokalizowane są w podziemnych garażach, do których wjazd zaprojektowano w sposób umożliwiający bezproblemowy dojazd po niemal płaskiej drodze, co tworzy wrażenie wjazdu do wnętrza góry. Dzięki takiemu rozwiązaniu zaoszczędzono znaczną przestrzeń, którą przeznaczono na budowę placów zabaw i powierzchni rekreacyjnych dla mieszkańców. W 2025 roku Rada Miasta wyraziła zgodę na ustalenie lokalizacji tej inwestycji oraz zastosowanie uproszczonego trybu zmian w miejscowym planie zagospodarowania, co ma przyspieszyć realizację projektu.

Millenium Bis

Millenium Bis to planowana inwestycja mieszkaniowa położona na skrzyżowaniu ulic Nawojowskiej, Limanowskiego i Królowej Jadwigi, w sercu osiedla Millenium. Projekt zakłada budowę nowoczesnego wieżowca z 53 mieszkaniami o łącznej wartości 19 milionów złotych, z czego finansowanie

zewewnętrzne wynosi prawie 12 milionów złotych. Pierwotnie budynek miał być oddany do użytku w 2024 roku, jednak realizacja została przesunięta. Inwestycja wyróżnia się nie tylko architekturą mieszkaniową, ale również zaplanowaną infrastrukturą towarzyszącą – w budynku powstanie dwupoziomowy parking podziemny, którego część miejsc postojowych będzie dostępna również dla mieszkańców okolicznych osiedli. Przed budynkiem zaplanowano przestrzeń rekreacyjną z małą tężnią solankową, co ma podnieść komfort życia lokatorów i osób odwiedzających. Według aktualnych planów, budowa powinna rozpocząć się na przełomie 2025 i 2026 roku. Millenium Bis stanowi część szerszego programu rozwoju budownictwa społecznego.

Inwestycja przy ul. Śniadeckich

Inwestycja przy ulicy Śniadeckich stanowi kolejną część ambitnego planu STBS dotyczącego rozbudowy zasobów mieszkaniowych w różnych dzielnicach Nowego Sącza. Ten projekt jest wymieniony jako część drugiego kręgu inwestycji, które STBS planuje realizować w najbliższych latach, obok osiedla Graniczne, Centrum i innych lokalizacji w mieście. Lokalizacja przy Śniadeckich wyznaczono jako jedno z kluczowych miejsc ekspansji spółki, gdzie zaplanowano powstanie nowoczesnego budynku dostosowanego do potrzeb mieszkańców szukających mieszkań na wynajem. Inwestycja ta wpisuje się w strategię systematycznego zagęszczania zasobów mieszkaniowych w całym Nowym Sączu, umożliwiając bardziej równomierny rozwój poszczególnych osiedli.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), Burmistrz Piwnicznej-Zdroju informuje, że w dniach od 30.10.2025 r. do 19.11.2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego Piwnicznej - Zdroju na tablicy ogłoszeń, wywieszony zostanie wykazy nieruchomości, stanowiących własność Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, przeznaczonych do najmu, dzierżawy i sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju, Rynek 20 lub tel. pod nr 18 334 77 12.

Tomasz Michałowski
Burmistrz Piwnicznej - Zdroju

REKLAMA

WIKAR

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168
Tel. 18 414 0 413
e-mail: hyundai@wikar.pl

Już od
119 900 zł
brutto



Hyundai Tuscon WYPRZEDAŻ 2025



ul. Zdrojowa 32 (BOCON) 33-300 Nowy Sącz
pon.- pt. godz. 8.00-17.00,
sobota godz. 8.00-13.00
tel: 735 767 346
dcisowski@rtxokna.eu
www.rtxokna.eu



OKNA DRZWI BRAMY ROLETY



Partnerzy wydania:



 **WIŚNIEWSKI**



Lepsza codzienność?
Okna PVC PRIMO



Design



Termoizolacja



Bezpieczeństwo



7 lat gwarancji

Łączy to, co najlepsze

Jak wygląda nowoczesna stodoła i co kryje się za modnym ogrodzeniem?

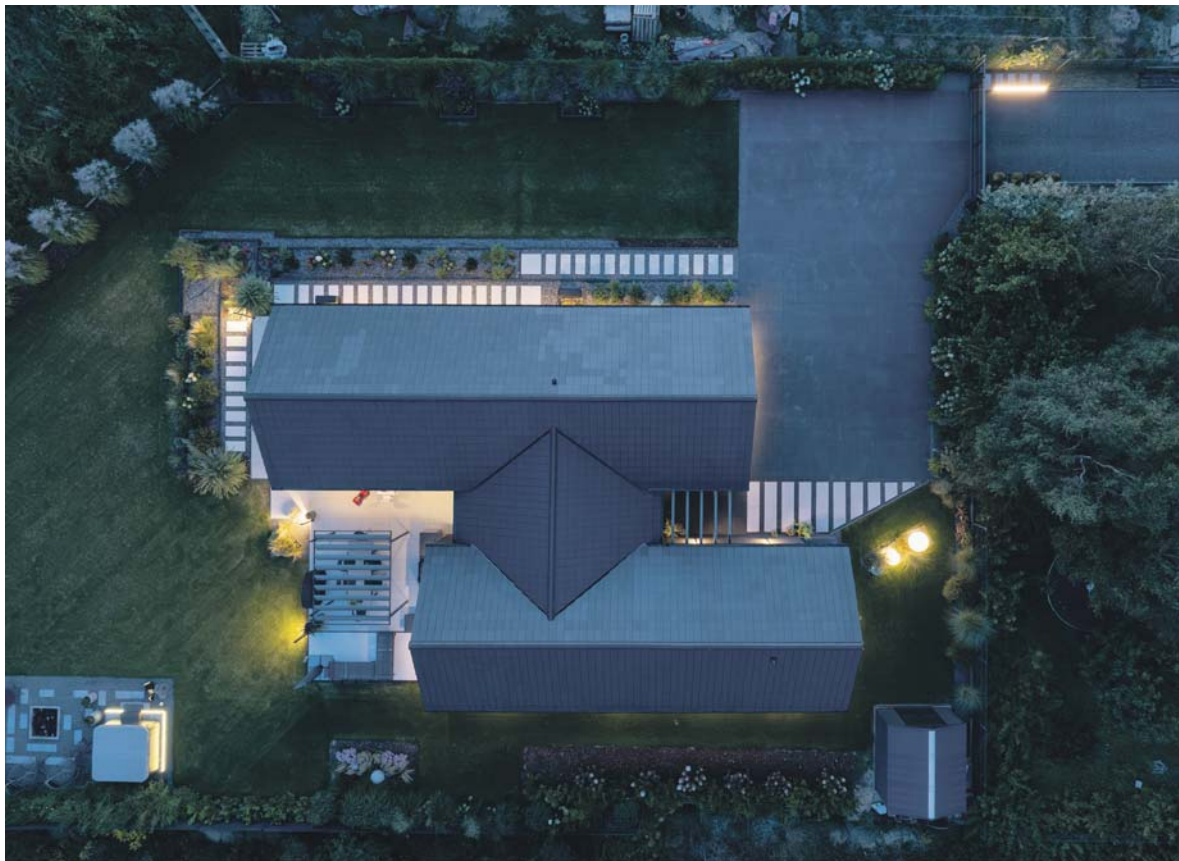


Dom w kształcie litery H, który podbił internet!

Nowoczesna stodoła, dom z duszą i ogród zaprojektowany w każdym detalu – to nie jest kolejny katalogowy projekt, tylko historia, która udowadnia, że marzenia o idealnej przestrzeni można zrealizować z głową. Ewelina z @projekthszalas, architektka zieleni i wnętrz, zdradza kulisy budowy swojego wyjątkowego domu i wyjaśnia, dlaczego ogrodzenie to nie tylko mur, ale wizytówka całej posesji.

– Projekt „Podwójna stodoła” przyciąga uwagę kształtem i detalem. Skąd pomysł na dom w literę H?

Ewelina (@projekthszalas): – Pomysł wyszedł od mojego męża. Litera „H” to pierwsza litera naszego nazwiska – zależało mi, żeby dom był z nami utożsamiany. Jeżeli chodzi o samą kubaturę domu, od samego początku marzyliśmy, aby to była parterówka, ale z drugiej strony nie chcieliśmy mieć poczucia małego domu. Stąd pomysł na otwarty sufit. Nie chcieliśmy jednak antresoli, bo baliśmy się schodów. Z uwagi na wymienione potrzeby etap ten był dość prosty do rozwiązania. Inspiracji szukaliśmy głównie na Pinterście, gdzie po raz pierwszy zobaczyliśmy wizualizacje domów z dużymi, trójkątnymi oknami. Od tego się zaczęło – pierwsze szkice, pierwsze pomysły. Trójkątne okno tak nas zainspirowało, że zaprojektowałam pod nie kuchnię – wysoką, ciemną, z drewnianymi akcentami. To był punkt wyjścia. Pierwsza bryła domu miała być bardzo intymna od strony wjazdowej, czyli nie chcieliśmy w ogóle widzieć podjazdu, dlatego dom jest delikatnie przesunięty o tę część. Od frontu znajduje się jedynie brama wjazdowa – nie ma żadnych dodatkowych okien z tej strony, aby nie było widać nas od drogi. Bardzo mi się to podoba, bo nie ukrywam, że lubię taki tryb życia – czasami wolniejszy,



Dom przyciąga uwagę kształtem

szczególnie rano. Patrzenie przez okno kuchenne na drogę może i ma swój urok, ale niepokoi mnie myśl, że ktoś mógłby obserwować nas z zewnątrz.

– I właśnie z uwagi na wspomnianą bramę wjazdową dzisiaj się spotykamy. Brama przesuwna i furtka z kolekcji MODERN we wzorze AW.10.112 od WIŚNIEWSKI. Wybór dość charakterystyczny i rzadki. Dlaczego postawiłaś na model ze specyficznymi przeszwitami?

Ewelina (@projekthszalas): – Tak, to nasza autorska kompozycja, którą sami zaprojektowaliśmy. Staraliśmy się uniknąć tego, co jest zbyt modne i powszechne, czyli na przykład typowych pionowych linii, które mają wszyscy. Nie chciałam też mieć pełnej, całkowicie zasłaniającej bramy, ponieważ uważam, że mamy bardzo ładny dom i chciałam, aby był

częściowo widoczny z zewnątrz. To ważne w sytuacjach awaryjnych. Zależało nam na tym, by nie być całkowicie „zamkniętymi” i odgrodzonymi murem – żeby sąsiad mógł widzieć, czy wszystko jest w porządku, czy ktoś nie potrzebuje pomocy. Dla mnie ta brama łączy więc dwie funkcje: bezpieczeństwo i poczucie otwartości. Różne sytuacje się zdarzają. Często potem słyszymy, że „nic nie widać, bo wszystko jest zabunkrowane, zamknięte na cztery spusty”. No cóż, każdy ma swoje podejście. Brama jest minimalistyczna, prosta, a jednocześnie wyjątkowa i intrygująca. Każdy na nią zwraca uwagę i mówi: „macie ładną bramę!”, a nie: „o, kolejna taka sama brama”.

– Jakie rozwiązania zastosowaliście w projekcie domu, aby pogodzić

dużą ilość przeszkleń z zachowaniem prywatności?

Ewelina (@projekthszalas): – Zawsze mówiłam, że wolę mieć w domu więcej okien, niż ścian. To było dla nas bardzo ważne. Pamiętam, jak liczyłam metry okien i ścian – chciałam, żeby naprawdę było ich jak najwięcej, ponieważ wiedziałam, że dzięki temu będę czuć bliskość z otoczeniem na zewnątrz. Szczególnie zależało mi na tym, żeby ogród „wchodził” do domu. Wiedzieliśmy, że te duże okna odbiorą nam trochę intymności, ale odgradziliśmy się innymi ścianami w domu, żeby mimo wszystko czuć się komfortowo – nawet przy tak dużych przeszkle niach. Tak więc pierwsza bryła budynku została zaprojektowana jako część dzienna – salon z kuchnią oraz część gospodarcza, czyli garaż. Następnie mamy łącznik i drugą bryłę budynku, w której znajdują się pomieszczenia sypialniane oraz łazienka, pralnia, garderoba i gabinet. Chcieliśmy, żeby wszystko było proste. Od początku zakładaliśmy, że idealnie byłoby stworzyć dom dla czteroosobowej rodziny – dopasowany do naszych potrzeb i codziennego funkcjonowania. Po prostu wpisaliśmy nasze potrzeby i pomysły w bryłę budynku. I tak właśnie powstał ten dom. Mieliśmy też jedno marzenie – możliwość wyjścia na taras bezpośrednio z sypialni. Ostatecznie taras został przeciągnięty od jednej bryły domu do drugiej. Mamy trzy wyjścia na zewnątrz, z których korzystamy w zależności od potrzeb – tak, aby dom był otwarty na ogród. Ale też po to, żebyśmy mogli – w wolnej chwili, wieczorem czy wczesnym rankiem

– spokojnie korzystać z tej przestrzeni tylko we dwoje.

– Klienci często boją się dużych przeszkleń. Martwią się o to, że takie powierzchnie trzeba często myć i sprzątać. Poza tym obawiają się, że komfort, intymność czy warunki temperaturowe mogą zostać zaburzone, jeśli nie zostanie dobrze dobrane szkło, odpowiednia ekspozycja czy skuteczne osłony. Ale z perspektywy czasu – czy rzeczywiście było się czego bać, jeśli chodzi o utrzymanie dużych przeszkleń?

Ewelina (@projekthszalas): – Na początku trzeba poświęcić trochę czasu, aby nauczyć się odpowiedniej techniki ich pielęgnacji, ale teraz są dostępne takie produkty, które znacznie to ułatwiają. My prowadzimy dom sami, nie korzystamy z usług sprzątających, więc mówię to z pełną odpowiedzialnością. Dla mnie to kwestia dobrej organizacji i dopasowania do swoich potrzeb, na przykład dobrania odpowiedniej wysokości okien. Specjalnie ustawiłam wysokość okien na 220 cm, żeby zawsze móc sięgnąć do nich samodzielnie, bez używania stołka czy drabinki. Uważam siebie za osobę prostą, praktyczną i zadaniową i w podobny sposób podchodzę do współpracy z klientami. W pierwszej kolejności pytam ich o potrzeby: czy chcą mieć ogrodzenie, ogród, ile mają czasu na jego pielęgnację, czy chcą zatrudnić ogrodnika, czy raczej samodzielnie dbać o przestrzeń (...)

– Co Twoim zdaniem sprawiło, że domy w stylu nowoczesnej stodoły zaczęły cieszyć się tak dużą popularnością?

Ewelina (@projekthszalas): – W moim odczuciu domy typu „stodoła” istniały u nas od dawna – tyle że wcześniej nie miały tak dużych przeszkleń. Fenomen tej bryły pojawił się w momencie, kiedy zaczęto odważnie stosować duże okna. Od chwili, gdy klienci przestali się ich bać, ta forma zyskała zupełnie nową jakość. Tak naprawdę nowoczesna stodoła to bardzo prosty budynek w budowie – zazwyczaj o dachu dwuspadowym, czasem połączonym z drugą bryłą lub nawet fragmentem z dachem płaskim. Nie jest to skomplikowana konstrukcja, w porównaniu na przykład z klasycznymi domami, w których mamy wykusze, dachy czterospadowe, okna połaciowe i inne złożone elementy. Zamiast tego zaczęto unowocześniać bryłę: zastosowano odpowiednie okna, estetyczne systemy rynnowe, dachy o czystej linii. I nagle ta sama stodoła, znana od lat, zaczęła wyglądać bardzo nowocześnie. Bo przecież stodoły były z nami zawsze – wykorzystywane w gospodarstwach, kojarzące się z architekturą wiejską. A to, co widzimy dziś, to po prostu ich nowoczesna odsłona (...)

DOKOŃCZENIE STRONA 6.

REKLAMA

BEZ PROWIZJI!

KREDYT REMONTOWY

BEZ KONIECZNOŚCI DOKUMENTOWANIA WYDATKÓW

OPROCENTOWANIE STAŁE:	PROWIZJA:	OKRES KREDYTOWANIA:	RRSO:
8,50%	0%	DO 5 LAT	8,84%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi: 8,84% dla następujących założeń: całkowita kwota kredytu: 100.000,00 PLN, okres kredytowania: 60 miesięcy; stała oprocentowanie kredytu: 8,50% w skali roku. Całkowity koszt kredytu 23 114,55 PLN, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania: 23 114,55 PLN, prowizja za udzielenie kredytu: 0 PLN. Spłata w 59 ratach w wysokości 2 054,40 PLN oraz ostatnia rata wyrównująca w wysokości 1 904,95 PLN. Całkowita kwota do zapłaty wynosi: 123 114,55 PLN. Kalkulacja została dokonana na dzień 21.03.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie.

ŁACKI BANK SPÓŁDZIELCZY
Jesteśmy z Wami już 125 lat

WWW.BSLACKO.PL

Partnerzy wydania:



DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5.

– A klienci, którzy do Ciebie przychodzą – jak tutaj wygląda kolejność – czy aby zaplanować otoczenie pracujesz zwykle z gotowym projektem domu?

Ewelina (@projekthszalas): Tak, bardzo często właśnie tak to wygląda, ale zdarza się też, że zgłaszają się już na wcześniejszym etapie – zanim jeszcze uzyskają pozwolenie na budowę. Wtedy chodzi o skonsultowanie proporcji, przestronności i ogólnej spójności bryły budynku. Często pytają, czy wszystko będzie funkcjonalne, czy układ pomieszczeń ma sens – to pokazuje rosnącą świadomość inwestorów. Na późniejszym etapie każda zmiana – nawet jeśli ją zaproponuję coś, co mogłoby polepszyć funkcjonalność, jak powiększenie pomieszczenia czy przearanżowanie układu – może wiązać się z dodatkowymi kosztami, a nawet z remontem. W dużej mierze to zasługa mediów społecznościowych – ludzie są dziś dużo lepiej poinformowani. Wiedzą, że lepiej wcześniej skorzystać z dodatkowej konsultacji czy usługi, by w pełni wykorzystać potencjał bryły domu, który planują zbudować (...)

– Można powiedzieć, że front ogrodu jest najbardziej skierowany do zewnętrznego odbiorcy – to on jest wizytówką posesji.

Ewelina (@projekthszalas): – Przy projektowaniu ogrodu frontowego nie powinniśmy zakładać, że „to tylko mur”. Nawet jeśli dana sytuacja wymaga solidnego odgródzenia się od ulicy, to możemy to zrównoważyć zielenią – zastosować rabaty, pnącza, odpowiednie rośliny, które „zmiękczą” ten mur i sprawią, że będzie przyjemniejszy w odbiorze.

– Wracając do tematu stodoły – jakie ogrodzenie pasuje do takiej bryły?

Ewelina (@projekthszalas): – Świetnie sprawdzają się tu na przykład ogrodzenia z pionowymi elementami – są proste, eleganckie i dobrze współgrają z nowoczesnymi bryłami, takimi jak dom w stylu stodoły. Według mnie najbardziej popularnym obecnie modelem są ogrodzenia palisadowe, czyli takie, które zapewniają delikatną osłonę i intymność, a jednocześnie przezierność. Dzięki temu, że możemy widzieć, co dzieje się za ogrodzeniem, mamy możliwość podziwiania bryły domu i tego, co znajduje się na posesji. Osobiście również bardzo lubię i preferuję takie minimalistyczne, ponadczasowe ogrodzenia. Wystarczy na przykład delikatne oświetlenie, aby nadać im jeszcze bardziej ekskluzywny i elegancki charakter.

– Co jeszcze jest ważne w ogrodzeniu z Twojej perspektywy?

Ewelina (@projekthszalas): Przede wszystkim wysokość

i kształt. To dwa kluczowe aspekty, które wpływają na prywatność i bezpieczeństwo. Wysokość decyduje o stopniu osłony, a kształt oraz linie powinny harmonizować z otoczeniem. Na przykład, jeśli wybieramy ogrodzenie na terenie górzystym, to inaczej podejdziemy do ogrodu frontowego niż w przypadku zabudowy szeregowej czy jednorodzinnej, gdzie domy stoją w linii ciągłej. Inaczej także dopasowujemy je do wolnostojących budynków. Ważne jest, aby dostosować ogrodzenie do otoczenia, a także do sąsiadów – chociażby pod względem wysokości, tak by tworzyć spójną przestrzeń architektoniczną. Często wymaga tego miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, ale dobrze jest też, byśmy sami o tym pamiętali i zwracali na to uwagę. W ten sposób stworzymy harmonijne, przyjazne sąsiedztwo.

– W naszych materiałach poradniczych często podkreślamy, że pierwszym krokiem powinno być dokładne wyznaczenie granic działki. To jest ważne zarówno dla naszych sąsiadów, jak i dla nas samych.

Ewelina (@projekthszalas): Nawet jeśli nie uda się znaleźć kompromisu z sąsiadem, uważam, że ogrodzenie frontowe może naprawdę wiele zrekomensować. Daje poczucie „to jest moje”, a jednocześnie łagodzi granice działki. Zawsze polecam pamiętać o roślinności, która

dużo może zasłonić, osłonić i oddzielić od sąsiada. Rośliny stanowią też bardzo przyjemne tło dla ogrodu – sprawiają, że całość wygląda bardziej naturalnie i estetycznie. Roślinność jest po prostu bardziej przyjemna dla oka i często nie zwracamy na nią uwagi, a ma ona szalenie pozytywny wpływ na nasze samopoczucie (...)

– A co z tujami? Czy nadal jest na nie popyt jako rośliny pod ogrodzeniem?

Ewelina (@projekthszalas): – Oczywiście, że tak – tuje wciąż są bardzo popularne. Ja osobiście ich nie stosuję, ale raczej ze względu na preferencje moich klientów, którzy często proszą o „coś innego, niż tuje”. Natomiast mogą one być świetnym wyborem, szczególnie gdy klient potrzebuje natychmiastowego efektu i chce szybko obsadzić teren. Stanowią dobre tło zielone, ale trzeba pamiętać, że wymagają odpowiedniej pielęgnacji. Rośliny same się nie ułożą – jeśli będą sadzone zbyt gęsto, mogą zacząć chorować, a system korzeniowy może być zbyt ograniczony, co wpływa na ich kondycję. Mimo to tuje są wygodne w użytkowaniu – szybko rosną, są stosunkowo tanie w porównaniu z innymi roślinami i mogą stworzyć ładne, zielone tło dla rabat i innych nasadzeń. Są też odporne na szkodniki oraz niezbyt wymagające względem gleby, dlatego często sprawdzają się nawet na początkowym etapie wykarczania ogrodu. Oczywiście

istnieje wiele innych roślin, które można wykorzystać pod ogrodzeniem i nie chodzi tylko o trendy. Moim zdaniem wszystko należy dobrać indywidualnie, dostosowując wybór do potrzeb i możliwości właściciela ogrodu. Jeśli ktoś potrzebuje szybkiego przyrostu i łatwych w obsłudze roślin, tuje będą bardzo dobrym wyborem. Dodatkowo nie trzeba ograniczać się do odmiany „Smaragd”. Na rynku dostępne są ciekawsze i bardziej atrakcyjne odmiany tui, które można wykorzystać, aby uzyskać estetyczny i oryginalny efekt (...)

– Na koniec – jaka byłaby Twoja najważniejsza rada dla osób, które planują budowę domu i chcą stworzyć spójną, funkcjonalną przestrzeń wokół niego?

Ewelina (@projekthszalas): – Zawsze powtarzam, że dom to nie tylko cztery ściany, ale całość – budynek, ogród, ogrodzenie, najbliższe otoczenie. Dlatego im wcześniej pomyślimy o wszystkich tych elementach, tym lepszy efekt uzyskamy i tym mniej rozczarowań nas spotka po drodze. Warto szukać inspiracji, ale też słuchać swoich potrzeb i korzystać z pomocy specjalistów. Dobrze zaplanowana przestrzeń to nie tylko kwestia estetyki, ale też komfortu i codziennej wygody, z której będziemy czerpać przez lata.

ROZMAWIAŁA (EK)

REKLAMA



Ford

FORD RANGER RAPTOR
z niezawodnym napędem 4x4

Cena promocyjna od 217 350 zł netto*

*Cena rekomendowana producenta rocznika 2025, netto (bez VAT). Cena katalogowa rocznika 2025 od 258 750 zł.

WIKAR
www.wikar.pl

Nowy Sącz
ul. Węgierska 168

Partnerzy wydania:





Jak oświetlić dom w 2026 roku

Rok 2026 przynosi nową jakość w projektowaniu oświetlenia domów. Coraz większe znaczenie zyskuje nie tylko efektywność energetyczna, ale także estetyka, technologia i personalizacja.

Firma Norlys S.A., znana ze skandynawskich korzeni i wysokiej jakości europejskiej produkcji, od lat wyznacza standardy w branży oświetlenia zewnętrznego.

O tym, jak zaplanować oświetlenie domu, by było funkcjonalne, trwałe i efektowne, rozmawiamy z zespołem projektantów Norlys: Robertem Solewskim, Marcinem Kordek i Angeliną Pres.

Światło jako emocja i funkcja

DTS: Jaką rolę pełni obecnie oświetlenie? Czy światło to tylko funkcja, czy już coś więcej?

Marcin Kordek – projektant oświetlenia Norlys:

Oświetlenie domu to już coś więcej niż tylko zapewnienie widoczności po zmroku. To sposób na budowanie atmosfery, bezpieczeństwa i charakteru przestrzeni.

„Lampy” w dzisiejszych czasach są niczym artystyczne bryły – przyciągają wzrok również w dzień, gdy nie pełnią funkcji iluminacyjnej. Można powiedzieć, że są jak biżuteria dla naszych domów – idąca w parze z funkcjonalnością.

Nowoczesne systemy pozwalają programować światło – zmienia ono natężenie w zależności od godziny, reaguje na obecność człowieka i dostosowuje się do rytmu dnia.

W 2026 roku kluczowe będzie połączenie funkcji i emocji – światło ma działać praktycznie, ale też tworzyć klimat.

Barwa światła – ciepło, które sprzyja naturze

DTS: Jakie są obecne trendy w kolorze światła, czyli temperaturze barwowej?

Marcin Kordek: Temperatura barwowa ma ogromne znaczenie. Najważniejsze jest dopasowanie barwy do funkcji – zimne światło coraz częściej ustępuje miejsca ciepłym tonacjom.

Kraje Unii Europejskiej odchodzą od barwy 4000 K, ponieważ niekorzystnie wpływa ona na środowisko. Przykładowo żółwie morskie mylą białe światło latarni ze światłem księżyca i składają jaja nie przy morzu, lecz przy ulicach.

Obecnie dominują barwy od 2700 K do 2200 K – ciepłe światło, które pozytywnie wpływa na nastrój i zdrowie człowieka.



Styl i technologia – duet przyszłości

DTS: Czy styl i technologia mogą iść w parze? Jakie są obecne trendy w oświetleniu?

Robert Solewski – główny konstruktor / projektant w firmie Norlys: Oczywiście, że mogą – choć wymaga to bezkompromisowości w procesie produkcyjnym. Technologia i materiały są kluczowe dla długowieczności produktu.

Jeśli oprawa ma 25 lat gwarancji, to znak, że użyto wyłącznie najwyższej jakości, precyzyjnie wyselekcjonowanych materiałów.

Trendy w oświetleniu na najbliższe lata to minimalizm, artystyczna forma i naturalne, szlachetne materiały.

Skandynawski design, z którego słynie Norlys, to nie tylko estetyka – to także sposób myślenia o funkcjonalności i ciekawości formy.

Oświetlenie domu to dziś połączenie technologii i emocji – światło ma nie tylko świecić, ale też opowiadać o stylu życia mieszkańców.

Jak zaplanować oświetlenie ogrodu – krok po kroku

Angelina Pres – projektantka oświetlenia Norlys: Każdy projekt zaczyna się od gustu i potrzeb klienta. Najpierw wybieramy

modele lamp, które pasują do charakteru budynku i ogrodu.

Następnie przenosimy wybrane oprawy do projektu 3D w programie Dialux, w którym modelujemy cały budynek i jego otoczenie. Dzięki temu możemy zobaczyć realistyczną wizualizację rozmieszczenia światła i symulację natężenia w luksach.

To pozwala ocenić, gdzie światło ma być miękkie, a gdzie bardziej techniczne, gdzie ma reagować na naszą obecność, a gdzie dostosować się do pory nocy.

Kolejnym etapem jest dobór systemu ściemniania, rozmieszczenie czujników ruchu i zmierzchu oraz opracowanie pełnej dokumentacji dla elektryka.

Co ważne – Norlys oferuje projekt w Dialux całkowicie bezpłatnie, dzięki czemu inwestor zyskuje profesjonalny plan i pewność, że efekt końcowy będzie zgodny z jego oczekiwaniami – zarówno wizualnie, jak i technicznie.

Dialux w praktyce – światło zanim powstanie

Program Dialux to profesjonalne narzędzie do symulacji światła, stosowane w architekturze i projektowaniu wnętrz. Pozwala dokładnie obliczyć natężenie światła, zaprezentować rozkład luminancji i uzyskać realistyczną wizualizację efektu końcowego.

Dzięki temu inwestor jeszcze przed montażem widzi, jak oświetlenie wpłynie na wygląd domu, ogrodu i elewacji.

Norlys jako jedna z nielicznych firm na rynku oferuje bezpłatne przygotowanie koncepcji rozmieszczenia oświetlenia w Dialux – to ogromna wartość dla projektantów i klientów indywidualnych.

Takie podejście pozwala uniknąć błędów, zoptymalizować liczbę opraw i osiągnąć idealny efekt świetlny.

Praktyczne wskazówki od projektantów Norlys

1. Podziel przestrzeń na strefy – wejście, podjazd, taras, ogród, elewacja. Każda wymaga innego typu oświetlenia.
2. Zadbaj o spójność stylistyczną – oprawy powinny współgrać z architekturą i materiałami domu.
3. Nie przesadzaj z mocą światła – zbyt intensywne źródło może zniszczyć atmosferę.
4. Planuj z wyprzedzeniem – uwzględnij oświetlenie już na etapie projektu ogrodu i tarasu.
5. Postaw na trwałość – Norlys produkuje swoje oprawy w Europie, wykorzystując odporne na korozję materiały i nowoczesne powłoki malarskie.

6. Wybierz inteligentne sterowanie – systemy DALI i czujniki ruchu zwiększają komfort i oszczędność energii.

7. Korzystaj z projektów Dialux – wizualizacja 3D i analiza natężenia światła to gwarancja satysfakcji z efektu końcowego.

Podsumowanie

Rok 2026 to czas, w którym oświetlenie staje się integralną częścią architektury domu – połączeniem technologii, designu i emocji.

Dzięki nowoczesnym narzędziom, takim jak Dialux, i wsparciu specjalistów Norlys, każdy inwestor może zaplanować oświetlenie swojego domu jeszcze przed realizacją – bez ryzyka i bez dodatkowych kosztów.

O firmie Norlys

Norlys S.A., założona w 1953 roku w Norwegii, to europejski producent oświetlenia znany z połączenia skandynawskiego designu i wyjątkowej jakości wykonania.

Firma specjalizuje się w produkcji opraw zewnętrznych oraz projektowaniu oświetlenia dla domów, ogrodów i przestrzeni publicznych.

Partnerzy wydania:



Rekordowe zainteresowanie nowoczesnymi mieszkaniami społecznymi – Sąddeckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego realizuje przełomową inwestycję przy ul. 29 Listopada



Nowy Sącz, 28 października 2025 r. – Sąddeckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego (STBS) z dumą prezentuje najnowszą inwestycję mieszkaniową Segment B-C-Z przy ul. 29 Listopada w Nowym Sączu. To projekt, który łączy najwyższe standardy budownictwa społecznego z nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi, stawiając na pierwszym miejscu efektywność energetyczną, ekologię oraz dostępność dla wszystkich mieszkańców. Rekordowe zainteresowanie inwestycją – 722 wnioski elektroniczne na 137 mieszkań – potwierdza, że mieszkania STBS to odpowiedź na realne potrzeby nowosądeczan.

Bezprecedensowe zainteresowanie – 722 wnioski na 137 mieszkań.

Nabór wniosków na mieszkania przy ul. 29 Listopada zakończył się wynikiem, który ustanowił rekord w historii STBS. Na 137 dostępnych lokali wpłynęło 722 wnioski elektroniczne, co oznacza ponad 5 wniosków na jedno mieszkanie. Na najbardziej oblegane mieszkania wpłynęło nawet kilkadziesiąt wniosków.

"Mamy 722 wniosków złożonych. Na najbardziej oblegane mieszkanie mamy ponad 20 – 30 wniosków. Jest to bardzo dużo. Jeszcze w życiu nie mieliśmy takiej sytuacji" – podkreśla Jacek Żelasko, prezes STBS.

To niecodzienne zainteresowanie pokazuje, jak wielka jest potrzeba dostępnych cenowo mieszkań w Nowym Sączu oraz jak bardzo mieszkańcy doceniają nowoczesne standardy i przystępne warunki finansowe oferowane przez STBS.

Przystępność finansowa – ułamek kosztów rynkowych.

Jednym z kluczowych atutów inwestycji jest wyjątkowo niska partycypacja, wynosząca jedynie 1120-1200 zł za metr kwadratowy. Przy średnich cenach mieszkań w Nowym Sączu na poziomie około 8000-10000 zł/m² na rynku wtórnym i nawet do 13000 zł/m² na rynku pierwotnym w standardzie deweloperskim, oferta STBS stanowi zaledwie ułamek rynkowej wartości.

Dla porównania – mieszkanie 50-metrowe w standardzie deweloperskim na rynku pierwotnym kosztuje obecnie około 650000 zł, podczas gdy partycypacja

w STBS za podobny lokal to jedynie 60000-70000 zł przy pełnym wykończeniu pod klucz.

Koszty czynszu w mieszkaniach STBS są równie konkurencyjne, wynosząc od 11,35 do 17,30 zł za metr kwadratowy, co przy 50-metrowym mieszkaniu daje miesięczny czynsz w przedziale 570-865 zł. To znacznie mniej niż rynkowy najem w Nowym Sączu, gdzie średni koszt wynajmu mieszkania przekracza 2000 -2500 zł miesięcznie (około 40 – 50 zł/m²).

Przyszłość budownictwa społecznego już dziś – kompleksowa inwestycja.

Inwestycja przy ul. 29 Listopada to kompleksowy projekt obejmujący budowę 137 mieszkań w czterech segmentach: B, C, D oraz Z, realizowany z budżetem 74 milionów złotych. Wszystkie lokale budowane są w standardzie „pod klucz”, co oznacza, że przyszli najemcy otrzymają w pełni wykończone mieszkania z płytkami na podłogach i ścianach w łazienkach, panelami w pokojach, armaturą sanitarną oraz częściowo wykończoną kuchnię – gotowe do wprowadzenia się bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów na wykończenie.

W skład inwestycji wchodzi:

- Segment B z 29 lokalami mieszkalnymi
- Segment C z 72 mieszkaniami oraz częścią usługową (2 lokale) i przedszkolem na 100 dzieci
- Segment D z 36 lokalami mieszkalnymi i 3 usługowymi
- Segment Z z wielofunkcyjną salą świetlicową dla mieszkańców osiedla

Termin oddania inwestycji do użytku planowany jest na II kwartał 2026 roku, przy czym prace realizowane są z wyprzedzeniem harmonogramu.

Nowoczesne rozwiązania energetyczne – ponad 300 kW mocy fotowoltaicznej.

STBS stawia na innowacyjne rozwiązania technologiczne, które zapewnią mieszkańcom najniższe koszty eksploatacji oraz komfort życia przy minimalnym wpływie na środowisko. Budynki wyposażone zostały w kompleksowy system efektywności energetycznej, który plasuje tę inwestycję w czołówce



ekologicznych projektów mieszkaniowych w regionie.

Fotowoltaika nowej generacji – ponad 300 kW mocy.

W ramach inwestycji na budynkach przy ul. 29 Listopada zostanie zainstalowane niespełna 250 kW nowych paneli fotowoltaicznych. Łącznie z już zainstalowanymi panelami na wcześniejszych etapach inwestycji, całkowita moc fotowoltaiczna osiedla przekroczy 300 kW. To jedna z największych instalacji fotowoltaicznych na budynkach mieszkalnych w Nowym Sączu, porównywalna do instalacji w najnowocześniejszych osiedlach w całej Polsce.

Dla porównania – podobne osiedla w innych miastach Polski, które stawiają na fotowoltaikę, wykorzystują instalacje o mocy 137-375 kW dla kilkudziesięciu budynków. Osiedle STBS przy ul. 29 Listopada, dzięki przekroczeniu progu 300 kW, będzie w stanie wyprodukować ponad 300000 kWh energii elektrycznej rocznie, co pokryje znaczną część zapotrzebowania na energię elektryczną w częściach wspólnych oraz wspomaga systemy grzewcze, obniżając rachunki mieszkańców nawet o 25-40% rocznie.

Panele PVT – rewolucyjna technologia hybrydowa.

Szczególnym wyróżnikiem inwestycji jest zastosowanie na budynku D

innowacyjnych paneli PVT (fotowoltaiczno-termicznych) – technologii, która łączy zalety paneli fotowoltaicznych z kolektorami słonecznymi.

Panele PVT to system hybrydowy, który jednocześnie:

- Wytwarza energię elektryczną jak standardowe panele fotowoltaiczne
- Produkuje energię ciepłą do ogrzewania wody użytkowej i wspomaganie centralnego ogrzewania
- Chłodzi ogniwa fotowoltaiczne, zwiększając ich wydajność elektryczną o 10-15% w porównaniu do standardowych paneli.

Wydajność paneli PVT jest znacząco wyższa od tradycyjnych rozwiązań – podczas gdy standardowe panele fotowoltaiczne wykorzystują jedynie 15-20% energii słonecznej, systemy PVT potrafią osiągnąć łączną efektywność na poziomie 65-80%, ponieważ wykorzystują zarówno promieniowanie do produkcji prądu, jak i ciepło, które w zwykłych panelach jest marnowane.

"Technologia PVT reprezentuje przyszłość energii słonecznej. Wychwytyjąc zarówno energię elektryczną, jak i ciepłą, systemy te mogą osiągnąć całkowitą wydajność do 80%, w porównaniu do zaledwie 20% w przypadku tradycyjnych paneli fotowoltaicznych" – podkreślają eksperci ds. badań nad energią słoneczną.

Partnerzy wydania:



Dzięki panelom PVT budynek D będzie mógł:

- Podgrzewać wodę użytkową wykorzystując darmową energię słoneczną
- Wspierać system centralnego ogrzewania, zmniejszając zapotrzebowanie na energię z pomp ciepła
- Utrzymywać stałą, wysoką wydajność produkcji energii elektrycznej nawet w upalne dni, gdy standardowe panele tracą sprawność z powodu przegrzania

Pompy ciepła – ekologiczne ogrzewanie przyszłości.

Wszystkie budynki wyposażone zostały w ekologiczne pompy ciepła wykorzystujące energię odnawialną z powietrza. Pompy ciepła charakteryzują się wyjątkową sprawnością, przekształcając 1 kW energii elektrycznej w nawet 3-4 kW energii cieplnej (współczynnik COP 3-4), co pozwala obniżyć koszty ogrzewania nawet o 30-40% w porównaniu do tradycyjnych systemów grzewczych.

Integracja pomp ciepła z instalacjami fotowoltaicznymi i panelami PVT tworzy synergiczny system energetyczny, w którym energia słoneczna zasila pompy ciepła, maksymalizując oszczędności i niezależność energetyczną budynków.

Magazyny energii – inteligentne zarządzanie zasobami.

Nowatorskim rozwiązaniem zastosowanym w segmencie D jest magazyn chłodu – system, który pozwala na przechowywanie nadwyżek energii produkowanej przez instalacje fotowoltaiczne oraz optymalizację zużycia energii w ciągu doby. Magazyn energii umożliwia:

- Gromadzenie energii w godzinach szczytu produkcji (w słoneczne dni)
- Wykorzystanie zgromadzonej energii wieczorem i nocą, gdy produkcja z fotowoltaiki maleje
- Stabilizację systemu energetycznego budynku i zwiększenie samowystarczalności energetycznej
- Dodatkowe oszczędności dzięki optymalizacji zużycia energii

Połączenie ponad 300 kW fotowoltaiki, paneli PVT, pomp ciepła i magazynów energii to duet przyszłości w budownictwie społecznym, który już dziś staje się standardem w najnowocześniejszych inwestycjach w Polsce i Europie.

Dostępność bez barier – budynki dla wszystkich.

Projektując inwestycję przy ul. 29 Listopada, STBS szczególną uwagę poświęcił dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Wszystkie budynki spełniają najwyższe standardy projektowania uniwersalnego

zgodnie z obowiązującymi przepisami budowlanymi:

- Windy osobowe we wszystkich segmentach umożliwiające swobodny dostęp do mieszkań na każdej kondygnacji, spełniające normy dla osób niepełnosprawnych
- Podjazdy dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich zapewniające bezbarierowe wejście do każdej części budynku
- Miejsca parkingowe przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami zarówno na terenie zewnętrznym, jak i w garażu podziemnym
- Brak progów w komunikacji wewnętrznej oraz odpowiednio zaprojektowane ciągi komunikacyjne o szerokości minimum 120 cm, spełniające wymagania dostępności

Największy garaż podziemny w budynku mieszkalnym w Nowym Sączu.

Jednym z największych atutów inwestycji jest garaż podziemny z 165 miejscami postojowymi – największy tego typu obiekt w budynku mieszkalnym w Nowym Sączu. Nowoczesny, przestronny parking podziemny zapewnia mieszkańcom:

- Wygodę i bezpieczeństwo całoroczne
- Ochronę pojazdów przed warunkami atmosferycznymi
- Łatwy dostęp do mieszkań bezpośrednio z poziomu garażu
- Komórki lokatorskie dla przechowywania dodatkowych rzeczy

Infrastruktura dla rodzin i społeczności lokalnej.

STBS, budując przy ul. 29 Listopada, myśli o potrzebach całej społeczności. Inwestycja oferuje pełną infrastrukturę społeczną, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodzin z dziećmi oraz osób w każdym wieku:

Przedszkole na 100 dzieci w segmencie C, zapewniające wsparcie dla młodych rodzin mieszkających na osiedlu oraz w okolicy.

Tężnia solankowa – Mieszkańcy będą mieli dostęp do tej zdrowotnej atrakcji, która wspomaga leczenie chorób układu oddechowego, nadciśnienia tętniczego, alergii oraz poprawia ogólne samopoczucie. Tężnia solankowa, podobna do popularnej tężni w Parku Strzeleckim, stanie się miejscem relaksu, regeneracji i dbałości o zdrowie dla całych rodzin.

Nowoczesny plac zabaw – Bezpieczny plac zabaw dla najmłodszych mieszkańców, zaprojektowany z myślą o aktywnym i twórczym spędzaniu czasu na świeżym powietrzu.

Świetlica osiedlowa w segmencie Z – Wielofunkcyjna sala będzie służyć jako miejsce spotkań mieszkańców, organizacji wydarzeń lokalnych, zajęć edukacyjnych

oraz działań integrujących społeczność osiedlową.

Standard budownictwa społecznego XXI wieku.

Wszystkie mieszkania realizowane są zgodnie z najwyższymi wymaganiami stawianymi budownictwu społecznemu finansowanemu z Funduszu Dopłat BGK oraz w ramach programów wsparcia mieszkalnictwa. STBS zapewnia najwyższą jakość wykonania przy zachowaniu przystępnych kosztów – partycypacja mieszkańców wynosi jedynie 1120-1200 zł/m², co stanowi zaledwie 9-15% rynkowej wartości mieszkania, podczas gdy standardowa partycypacja w systemie TBS może wynosić nawet 20-30% wartości odtworzeniowej lokalu.

Odpowiedź na kryzys mieszkaniowy w Nowym Sączu.

Rekordowe zainteresowanie mieszkańcami STBS – 722 wnioski na 137 lokali – pokazuje skalę zapotrzebowania na dostępne cenowo mieszkania w Nowym Sączu. Obecnie na jedno mieszkanie społeczne w mieście przypada ponad 8 rodzin oczekujących, co

sprawia, że działania STBS mają kluczowe znaczenie dla lokalnej społeczności. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi na zlecenie Spółki w Nowym Sączu w połowie 2023 roku brakowało 4500 – 6000 mieszkań.

„Realizowana inwestycja to kolejny krok w kierunku nowoczesnego, ekologicznego i społecznie odpowiedzialnego budownictwa w Nowym Sączu” – podkreśla Jacek Żelasko, prezes zarządu STBS. „Łączymy najnowsze technologie – ponad 300 kW fotowoltaiki, innowacyjne panele PVT, pompy ciepła i magazyny energii – z troską o mieszkańców i środowisko, tworząc miejsca, w których ludzie będą mogli godnie żyć przy najniższych kosztach utrzymania. Rekordowe zainteresowanie pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku”.

Inwestycja Segment B-C-Z przy ul. 29 Listopada to dowód na to, że budownictwo społeczne może być synonimem nowoczesności, efektywności energetycznej i wysokiej jakości życia. STBS konsekwentnie realizuje swoją wizję budowy ponad 1000 mieszkań w ciągu 5 lat, odpowiadając na ogromne zapotrzebowanie mieszkaniowe w Nowym Sączu.



Partnerzy wydania:



dts²⁴

Zabierz DTS wszędzie z sobą.
Jedyna gazeta, która mieści
się w Twojej kieszeni.
I nigdy nie jest pomięta!
Czytaj nas na dts24.pl



ul. Zdrojowa 32 (BOCÓŃ) 33-300 Nowy Sącz
pon.- pt. godz. 8.00-17.00,
sobota godz. 8.00-13.00
tel: 735 767 346
dcisowski@rtxokna.eu
www.rtxokna.eu



PILKINGTON™

OKNA DRZWI BRAMY ROLETY



OSIEDLE VERDE



NOWY SĄCZ
UL. DOBRZAŃSKIEGO



OSIEDLE
VERDE



667 883 733



WWW.OSIEDLEVERDE.PL

Partnerzy wydania:



BARAN®

Systemy Ogrodzeniowe

DLA CIEBIE I **TWOJEGO** DOMU.



SERIA ARIES®
BRAMA FOREST
BR.40.1.2

| BRAMY | PANELE | SIATKI | OGRODZENIA |

WWW.BARAN-OGRODZENIA.PL

TĘGOBORZE

Partnerzy wydania:





ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH



Przedtem



ABCEKODOM
CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

Nowy Sącz, ul. Węgierska 153
tel. (18) 547 11 36
602 518 623

www.abcekodom.pl
biuro@abcekodom.pl



#RENOFIT

WYMIENIĆ OKNA DACHOWE

Weź udział w promocji RenoFit i zyskaj nawet **2000zł***

ZMODERNIZUJ SWOJE PODDASZE DZIĘKI WYMIANIE OKIEN DACHOWYCH.

Zadbaj o jasne i energooszczędne wnętrze swojego domu. Dzięki naszym nowoczesnym oknom dachowym oszczędzasz energię, a Twoje poddasze nabiera nowego życia.

*Szczegóły w regulaminie promocji.



FAKRO®

Partnerzy wydania:



Światło, które projektuje emocje

Rola światła ogólnego, dekoracyjnego i ambientowego według LUMENART Atelier of Light

W świecie współczesnej architektury światło stało się tworzywem, które kształtuje przestrzeń. W hotelach, restauracjach, apartamentach, willach czy ogrodach światło nie tylko oświetla - ono podkreśla najważniejsze elementy danej przestrzeni. Właśnie tak od lat pracuje **LUMENART Atelier of Light** - polska pracownia oświetlenia architektonicznego, która tworzy zmysłowe, inteligentne i ponadczasowe koncepcje świetlne dla najbardziej wymagających klientów.

LUMENART projektuje światło dzieląc je na kilka warstw: światło techniczne, dekoracyjne i nastrojowe.

Światło ogólne – fundament komfortu

Światło ogólne stanowi bazę, dzięki której przestrzeń jest funkcjonalna, bezpieczna i harmonijna. W hotelowych lobby, apartamentowcach i przestrzeniach biurowych zapewnia codzienny komfort.

W projektach marki światło ogólne nigdy nie jest płaskie - to świadomie zaprojektowany balans między funkcjonalnością a atmosferą. W swoich projektach wykorzystują zaawansowane systemy sterowania, budują sceny świetlne, co podkreśla elegancję wnętrza i zapewnia poczucie przestrzennej spójności.

Światło dekoracyjne – rzeźba i emocja

Dla **LUMENART** światło dekoracyjne to nie dodatek, lecz element tożsamości przestrzeni. W luksusowych hotelach i restauracjach oprawy projektowane są niczym biżuteria = z pasją, precyzją i wrażliwością na detal.

Współpraca z renomowanymi producentami z Polski, Włoch, Hiszpanii czy Niemiec pozwala tworzyć kompozycje, które przyciągają wzrok, a jednocześnie idealnie wpisują się w kontekst architektury. **LUMENART** dobiera światło tak, by tworzyło harmonijne wnętrza, delikatnie akcentowało strefy relaksu, podkreślało faktury materiałów i prowadziło wzrok tam, gdzie dzieje się najwięcej.

Światło ambientowe – miękkość i emocjonalna głębia

Światło ambientowe to sztuka subtelności - w rękach **LUMENART** staje się narzędziem budowania nastroju. Ukryte źródła LED, linie świetlne w sufitach i podłogach tworzą intymną, wyrafinowaną atmosferę, która koi zmysły.

W restauracjach to właśnie ambient decyduje o emocjach gościa - sprawia, że światło nie oślepia, lecz otula. W apartamentach daje poczucie spokoju po dniu pełnym bodźców. W ogrodach i parkach - tworzy teatralny spektakl cieni i refleksów, który pozwala doświadczać natury także po zmroku.

Zrównoważona technologia i precyzja

Marka **LUMENART Atelier of Light** łączy estetykę z technologią: oferuje systemy inteligentnych domów, sterowanie DALI i Zigbee, a także zaawansowane czujniki obecności i natężenia światła. Dzięki temu oświetleniem można sterować w dowolny sposób, co więcej jest energooszczędne i przyjazne środowisku.

W duchu projektowania zrównoważonego, każde rozwiązanie jest dobierane indywidualnie - z myślą o architekturze, funkcji i człowieku.

Przestrzenie, które zapamiętujesz światłem

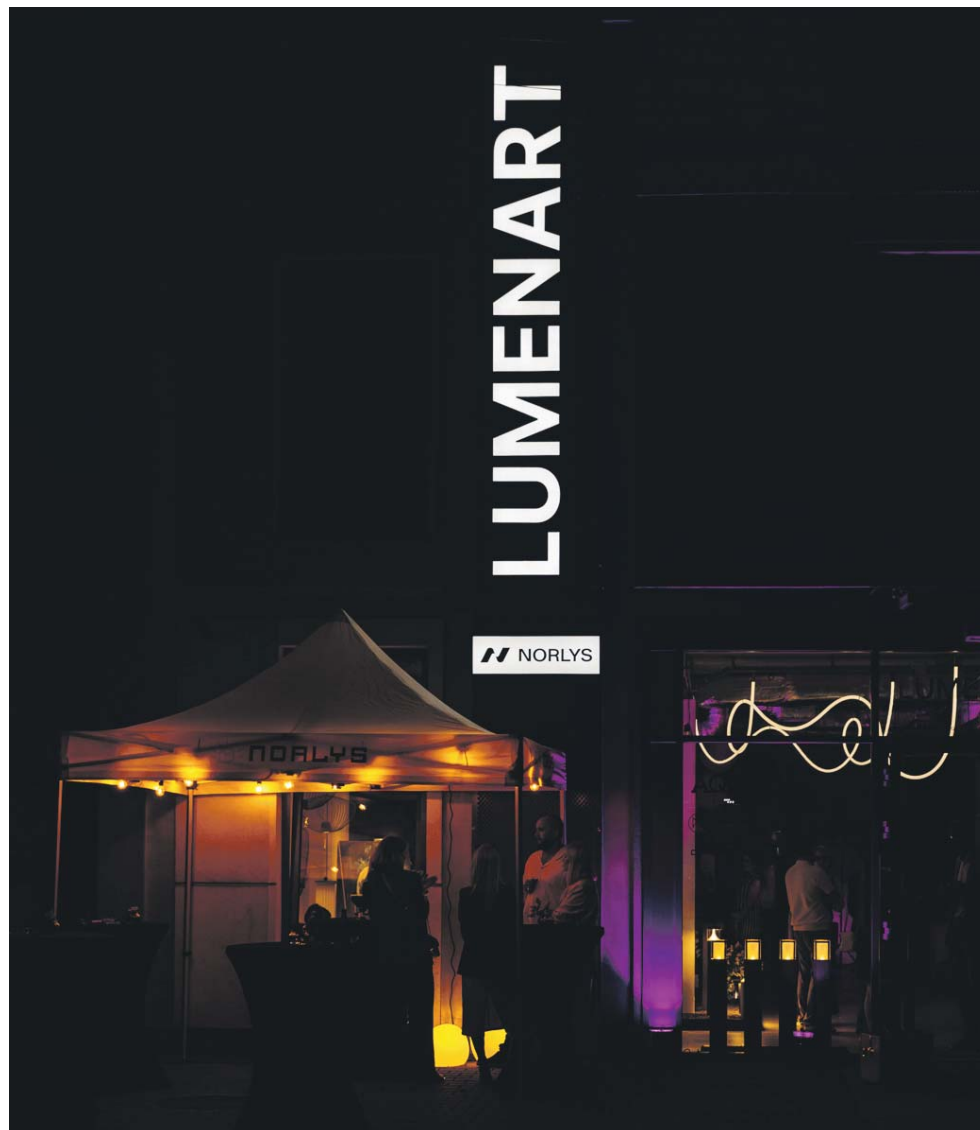
LUMENART współpracuje z architektami, deweloperami i inwestorami prywatnymi w Polsce i Europie, tworząc projekty, które zdobywają uznanie w branżowych konkursach i magazynach. Ich filozofia jest prosta: światło nie ma być widoczne - ma być odczuwalne.

Każdy projekt to autorska opowieść, w której technologia staje się poezją. W hotelu - światło wita gościa. W restauracji - tworzy atmosferę spotkania. W domu - staje się tłem życia.

LUMENART Atelier of Light

Tworzymy przestrzenie, które świecą emocjami.

www.lumenart.pl | biuro@lumenart.pl



Partnerzy wydania:



WYKREŚLANKA

G	R	Ę	C	Z	N	I	K	I	P
Ś	A	P	W	O	D	A	R	P	Ł
W	P	R	A	L	K	A	A	A	Y
I	M	A	N	E	K	I	N	R	N
E	M	A	G	I	E	L	L	A	N
Ż	N	I	C	I	T	U	N	E	L
O	P	L	A	M	A	U	I	A	M
Ś	A	S	U	S	Z	A	R	K	A
Ć	S	T	A	R	Y	S	Ą	C	Z
G	P	O	Ś	C	I	E	L	I	K

HASŁO:

15 + punktów
przyjęć

USŁUGI
PRALNICZE

dla klientów indywidualnych, restauracji, hoteli i firm

PRANIE, PRASOWANIE, MAGIEL

- garniturów
 - sukni ślubnych
 - sukni wieczorowych
 - kurtek, płaszczy
 - firan, zasłon
- obrusów, nakładek
 - pościeli, ręczników
 - pokrowców na krzesła
 - fartuchów i uniformów
 - pokrowców na materace
 - dywanów

Nadbrzeżna 20, 33-340 Stary Sącz



MAGIK
pralnia

od 70 zł

garnitur

suknia ślubna

od 200 zł

ZOSTAŃ NASZYM
PARTNEREM



18 400 01 10
www.pralniamagik.pl

Podsumowanie Programu Praktyk i Staży Edycja 2025



REKLAMA



Hej młodzi!

CZAS NA SPOTKANIA W DOBRYM KLIMACIE!

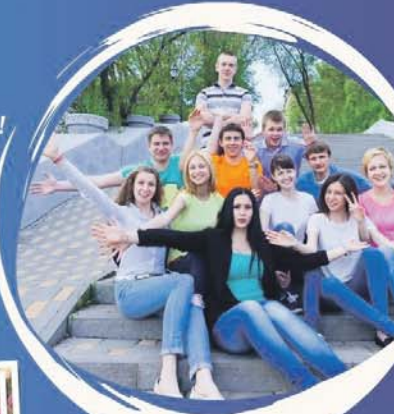
Masz 14 lat lub więcej? Przyjdź na **bezpłatne** zajęcia skierowane do młodzieży mieszkającej w Nowym Sączu, realizowane w ramach projektu przez Zespół Światlic Środowiskowych!

PLANOWANY PROGRAM

- zajęcia sportowe
- korepetycje z fizyki i chemii
- język angielski i niemiecki
- warsztaty rękodzielnicze
- zajęcia z zakresu street art
- spotkania rozwijające kompetencje społeczne
- poczęstunek dla uczestników

Twoje miejsce!
Twoja ekipa!
Twój vibe!

ZAJĘCIA ZA FREE



Dlaczego warto?

- POZNASZ FAJNYCH LUDZI
- AKTYWNIIE WYKORZYSTASZ CZAS
- ROZWINIESZ SVOJE TALENTY I PASJE
- WEŹMIESZ UDZIAŁ W CIEKAWYCH WARSZTATACH
- ODPOCZNIESZ W DOBRYM KLIMACIE
- ZJESZ COŚ PYSZNEGO
- TO WSZYSTKO **ZA DARMO!**

Nie czekaj - dołącz do ekipy i twórz z nami najlepsze wspomnienia !

Dowiedz się więcej!
Przyjdź lub zadzwoń!
Czekamy na Ciebie!

ADRES BIURA PROJEKTU

📍 ul. Barbackiego 64
☎ 441-01-11
🌐 www.zss.nowysacz.pl

MIEJSCE ZAJĘĆ

📍 Światlica „Kilińskiego” ul. Stolarska 28
☎ 664-037-916
🌐 www.zss.nowysacz.pl



Fundusze Europejskie dla Małopolski



Rzeczpospolita Polska



Dofinansowane przez Unię Europejską



MAŁOPOLSKA

„Projekt realizowany z Funduszy Europejskich dla Małopolski na lata 2021-2027”
Projekt współfinansowany jest przez Miasto Nowy Sącz

FAKRO otwarte na młodych

35 praktykantów i stażystów od lipca do września br., zdobyło doświadczenie zawodowe w głównej siedzibie firmy FAKRO. Całość została zwieńczona uroczystym podsumowaniem praktyk i staży oraz zaproszeniem do udziału do udziału w kolejnej edycji programu Ambasador marki FAKRO Student – kolejnej formy współpracy, którą FAKRO oferuje młodym ludziom.

Młodzi ludzie zdobyli doświadczenie w różnych obszarach, m.in. w dziale IT, Automatyki, Badań i Rozwoju, Zarządzania Produktami czy Technologii i Organizacji Produkcji, Marketingu, Biu-rze Zarządu, Administracji, Dziale Utrzymania Ruchu i Budowy Maszyn, Kontroli i Certyfikacji Jakości, w Zespole Odpraw Celnych, czy Realizacji Sprzedaży. Do tej pory łącznie w programie uczestniczyło 120 praktykantów, w tym 20 osób zostało zatrudnionych.

Podczas Podsumowania Programu Praktyk i Staży uczestnicy wzięli udział w 4 godzinnym spotkaniu wypełnionym wiedzą opartą na temat tego, jak mądrze wykorzystać narzędzia AI w tworzeniu pierwszego CV, portfolio czy budowaniu zawodowego doświadczenia w sposób efektywny i bezpieczny.

W tym roku firma FAKRO dała możliwość zdobycia pierwszych kroków zawodowych studentom z Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, WSB NLU w Nowym Sączu, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz uczniów z sądeckich szkół średnich, m.in. z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu.

W ramach VI już edycji Programu Praktyk i Staży wzięło udział 35

Ponadto zapraszamy praktykantów i stażystów do wzięcia udziału w programie Ambasador Marki FAKRO – Student, który daje możliwość współpracy pomiędzy FAKRO a środowiskiem akademickim. Program ambasadorski realizujemy od 2017 roku. W praktyce polega na współpracy ze studentami, którzy angażują się w budowanie wizerunku firmy jako atrakcyjnego pracodawcy na wybranych uczelniach – komentuje Agnieszka Ślęzak-Śmietana, koordynatorka Programu Ambasador marki Student.

Nasi Ambasadorowie angażują się w wiele inicjatyw uczelnianych takich jak: koła naukowe, wolne wykłady i biorą udział w wielu interesujących projektach. Są to ludzie młodzi, ciekawi świata, którzy nie boją się wyzwań.

Podsumowanie Programu Praktyk i Staży Edycja 2025 odbyło się 20 września br. w głównej siedzibie FAKRO.

REKLAMA



MARATON HALLOWEEN

DWA ZESTAWY FILMOWE DO WYBORU

24.10 i 31.10
23:00



NOCNE MARATONY FILMOWE

www.helios.pl

Partnerzy wydania:

30 października 2025 | dts24 | 15

Świąteczne paczki z wyjątkowymi produktami i personalizacją



W naszych świątecznych paczkach znajdziesz starannie wyselekcjonowane produkty, tworzone z pasją i dbałością o jakość. Część z nich powstaje w naszej pracowni, inne – we współpracy z lokalnymi producentami, którzy podziwiają nasze przywiązanie do tradycji i rzemiosła. Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą!



Do świątecznych paczek przygotowaliśmy eleganckie pudełka z wykrojnikami, idealnie dopasowanym do proponowanych produktów – dzięki temu każdy element ma swoje miejsce i prezentuje się wyjątkowo estetycznie.

Możesz wybrać gotowy zestaw lub samodzielnie skomponować zawartość spośród szerokiej gamy lokalnych produktów. W takim przypadku dopasowujemy odpowiedni

rozmiar pudełka oraz stosujemy ekologiczny wypełniacz, który nie tylko zabezpiecza produkty, ale również pięknie się prezentuje.

Na zewnątrz możemy umieścić logo firmy, bilecik z życzeniami lub spersonalizowaną dedykację – dzięki temu paczka staje się wyjątkowym prezentem zarówno dla pracowników i kontrahentów, jak i dla bliskich, znajomych czy przyjaciół.

Świąteczne zestawy w naszej oprawie to nie tylko elegancki

upominek, ale także osobisty gest, który wywoła uśmiech i na długo pozostanie w pamięci obdarowanych.

Masz swój pomysł? Skontaktuj się z nami i sprawdź co możemy dla Ciebie zrobić. Wybierz to, co najlepsze – z miłości do smaku i jakości.

Agnieszka Sadowska

698 018 212

cukiernia@mecyjesadeckie.pl

Partnerzy wydania:



Twój spokojny i zdrowy sen w rękach profesjonalistów. Fabryka Materacy Nowak to niekwestionowany lider branży już od 20 lat!



Współczesne, szybkie tempo życia wymaga odpowiednich rozwiązań, także w zakresie snu i regeneracji. Stres, wielogodzinne przebywanie w jednej pozycji, a co za tym idzie bóle okolic kręgosłupa wśród coraz młodszych osób sprawiają, że społeczeństwo zdaje się jeszcze bardziej doceniać kojącą rolę zdrowego i komfortowego snu. Na szczęście mieszkańcy Sądeczyny mają mocnego sprzymierzeńca, który od lat doskonale wie, że remedium na te bolączki to odpowiedni materac.

Lokalna firma Fabryka Materacy Nowak już od ponad 20 lat dba o właściwy i zdrowy sen, proponując materace dostosowane do potrzeb współczesnego człowieka. Piankowe, sprężynowe, z dodatkiem lateksu, włókien kokosa, a może wszystko na raz? Nikt inny tak jak on nie pomoże w doborze surowców odpowiednich do zaprojektowania idealnego materaca. Bartosz Nowak, właściciel firmy Fabryka Materacy Nowak to prawdziwy pasjonat, który na projektowaniu autorskich materacy z najlepszych, dostępnych na rynku surowców zjadł zęby. Czym według niego wyróżniają się produkty proponowane przez Fabrykę Materacy Nowak? „Materace, które produkujemy wyróżniają się najwyższą jakością na rynku. Nie da się kupić lepszego materaca niż ten zaproponowany przez nas, w tym sensie, że surowce z których wykonujemy nasze materace pochodzą w 100% z Polski, od sprawdzonych dostawców, mają odpowiednie certyfikaty potwierdzające np. ich trwałość oraz prozdrowotne właściwości. Nigdy nie używamy słabej jakości półproduktów, niewiadomego pochodzenia”. Jak dodaje właściciel Fabryki Materacy Nowak, klienci cenią sobie także profesjonalne doradztwo, rozumiane jako szczerą rozmowę o potrzebach i możliwościach, bo przecież materace, tak jak inne produkty mają różne przeznaczenia czy ceny, a jak wiadomo budżet często determinuje wybory konsumentów. Czy ograniczony budżet może być problemem przy wyborze dobrej jakości materaca? „Oczywiście materace klasy premium charakteryzują się najlepszymi parametrami i użyciem najlepszych, solidnych i gwarantujących trwałość materiałów jak np. sprężyny pięcizwojowe, a co za tym idzie wyższą ceną, ale rozumiemy, że nie każdy może pozwolić sobie na takie rozwiązanie. Dlatego nasza oferta zawiera całe spektrum produktów, w różnych wariantach materiałów i cen, dostosowanych do różnych możliwości. Na przykład posiadamy wiele rodzajów dobrych i komfortowych materacy piankowych z różnymi dodatkami, w zależności od potrzeb i preferencji, które są produktami pełnowartościowymi, a cenowo dostępnymi dla każdego. Wystarczy chwila rozmowy z Klientem i



już mniej więcej wiemy jakie rozwiązanie zaproponować, dlatego też bardzo cenimy sobie kontakt z Klientem, czy to osobiście, czy telefonicznie czy mailowo”. Fabryka Materacy Nowak pozycjonuje się jako niekwestionowany, lokalny lider w branży, ale czy Klienci potwierdzają to określenie? Widać, że właściciel biznesu lubi to pytanie, bo na jego twarzy wyraźnie maluje się duma i satysfakcja. „Zdecydowanie za rzadko chwalimy REKLAMA Twój spokojny i zdrowy sen w rękach profesjonalistów. Fabryka Materacy Nowak to niekwestionowany lider branży już od 20 lat! się opiniami naszych Klientów o nas, musimy to zmienić! Tak naprawdę każdy może powiedzieć, że Klienci chwalą sobie obsługę, czy jakość oferowanych produktów, ale my mamy na to mocne dowody! Wystarczy wpisać sobie w wyszukiwarkę nazwę firmy i już czarno na białym widzimy, co myślą o nas Klienci.

To w 100% wiarygodne opinie, podpisane imieniem i nazwiskiem i to nasz prawdziwy powód do dumy”. Rzeczywiście ocena w najpopularniejszej wyszukiwarce to 5,0 przy ponad kilkuset opiniach i lokalnym charakterze przedsiębiorstwa to nie lada wyczyn. Może kolejnym razem kiedy będziemy rozważali zakup nowego materaca warto zaufać Fabryce Materacy Nowak, nie tylko dlatego, że to firma lokalna, ale przede wszystkim dlatego, że kupując produkty sygnowane tą marką możemy być pewni ich najwyższej jakości! Dodatkowo, jeszcze dlatego, że dobrej jakości sen i odpoczynek ma ogromny wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie – nie zapominajmy o tym, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, który wymaga jeszcze większej troski o odpowiednią regenerację, sen i odpoczynek. Karola Szymanowskiego 23, Nowy Sącz Zadzwoń 883 682 520



Ponad **50 rodzajów** unikalnych **materacy** własnego pomysłu!

Atesty higieniczne i ekologiczne surowce!

FABRYKAMATERACY.INFO



ul. Szymanowskiego 23 | Nowy Sącz



883 682 520

Partnerzy wydania:





ul. Zdrojowa 32 (BOCÓŃ) 33-300 Nowy Sącz
pon.- pt. godz. 8.00-17.00,
sobota godz. 8.00-13.00
tel: 735 767 346
dcisowski@rtxokna.eu
www.rtxokna.eu



OKNA DRZWI BRAMY ROLETY



Nissan Qashqai Mild Hybrid
Cena 119 900 zł
Zacznij nową przygodę

WIKAR
www.wikar.pl

Nowy Sącz
ul. Węgierska 168



OKNA I DRZWI

PCV I DREWNO I ALUMINIUM

AUTORYZOWANY PARTNER HANDLOWY VIDOK Sp. z o.o. P.H.U. OKNOBUD

ul. Siemiradzkiego 9, 33-300 Nowy Sącz | kom. 502 458 992 | tel. 18 442 19 97



Partnerzy wydania:





Sącz Jazz Festival, sala koncertowa w starosądeckim Sokole

W listopadzie znów będziemy sączyć jazz – i znów trochę inaczej

Nie interesuje nas zapraszanie w kółko tych samych artystów, grających wciąż to samo. Jazz żyje wtedy, gdy się zmienia – gdy zaskakuje, wzrusza, inspiruje i prowokuje. Dlatego Sącz Jazz Festival nie jest miejscem rutyny, lecz odwagi. Szukamy muzyków ze śmiałą wizją, łączących tradycję z eksperymentem, otwartych na improwizację i ryzyko.

Naszą misją jest pokazywanie całego spektrum jazzu – wszystkich jego barw, odcieni i odmian. Od klasycznych brzmień po nowoczesne poszukiwania, od nastrojowych form po żywiołowe improwizacje. Wierzymy, że ta różnorodność to największa siła jazzu – jego otwartość i zdolność do wchodzenia w dialog z innymi gatunkami, emocjami i kulturami.

W Starym Sączu jazz jest dla każdego, kto potrafi się nim cieszyć. Nie trzeba być ekspertem od teorii jazzu, znać na pamięć wszystkie standardy ani mieć pełnych półek winyli. Chcemy, by każdy sympatyk jazzu – światłomil czy dopiero przebudzony – nie tylko w Starym czy Nowym Sączu, ale na całej Sądeckźnie traktował nasz festiwal jako swój domowy festiwal.

Sącz Jazz Festival to przestrzeń artystycznych konfrontacji – między tradycją a nowoczesnością, między pasją a refleksją. Ale przede wszystkim – to radość, wolność i muzyczne emocje. Bo przecież po to istnieje jazz.

Tingvall Trio: muzyka, która oddycha ciszą

Nie wiem, czy wolno mi to napisać wprost, ale wierzę, że ten wieczór może być najważniejszym koncertem tegorocznego Sącz Jazz Festivalu. W piątek, 28 listopada, w Starym Sączu wystąpi Tingvall Trio – zespół, który od lat zajmuje w moim sercu szczególne miejsce: subtelny, prawdziwy, wolny od blichtru i modnych póz. Przywilejem organizatora, czy dyrektora artystycznego, jest to, że czasem może spełnić swoje marzenie. Ten koncert właśnie nim jest. Jeszcze większą radością jest jednak możliwość podzielenia się tym marzeniem z publicznością – w nadziei, że stanie się ono również jej udziałem.

Rozmowa trzech głosów

Na współczesnej scenie jazzowej trudno znaleźć zespół, który z takim wyczuciem potrafi połączyć liryzm i energię, tradycję i nowoczesność, chłód północy i ciepło południa. Tingvall Trio – szwedzko-kubańsko-niemiecki skład z siedzibą w Hamburgu – od dwóch dekad udowadnia, że w ramach klasycznego fortepianowego trio wciąż można mówić nowym głosem. Tworzą je: Martin Tingvall – pianista i kompozytor ze Szwecji, Omar Rodríguez Calvo – kontrabasista z Kuby oraz Jürgen Spiegel – perkusista z Niemiec. Ich debiut Skagerrak (2006) zwrócił uwagę europejskich krytyków, a kolejne płyty – Norr, Vattensaga czy Vägen – ugruntowały pozycję zespołu jako jednej z najciekawszych formacji współczesnego jazzu.

Kluczem do sukcesu jest równowaga między intuicją a strukturą.

Kompozycje Tingvalla powstają w dialogu trzech równorzędnych głosów – trio nie brzmi jak fortepian z sekcją, lecz jak organizm, w którym wszystko pulsuje wspólnym rytmem. To jazz melodii i emocji, nie popisu. Tingvall jednym motywem potrafi zbudować narrację bliską pieśni lub miniaturze suity. Calvo wnosi ciepło i głębię, a Spiegel maluje rytmem – jego gra otwiera przestrzeń pełną powietrza i światła.

Styl zespołu wymyka się etykietom. Tingvall wychował się na AC/DC, Bachu i szwedzkim folku, łącząc klasyczną dyscyplinę z kubańskim groovem i północną melancholią. To jazz współczesny, melodyjny, otwarty – dostępny dla każdego, kto szuka szczerości w dźwięku. Choć bywa porównywany z E.S.T., Tingvall pozostaje wierny akustycznemu brzmieniu i organicznej prostocie. Ich muzyka jest pełna światła, wspólnoty i radości grania.

Przez ponad dwadzieścia lat Trio wydało dziewięć albumów, zdobyło trzy statuetki Echo Jazz, wyróżnienia IMPALA i miejsca w niemieckich Top 100. Płyty – od Beat i Cirklar po Dance i Birds – tworzą opowieść o dojrzewaniu i poszukiwaniu harmonii w coraz bardziej niespokojnym świecie. Najnowszy rozdział, Pax (łac. „pokój”), jest zarówno artystyczną deklaracją, jak i komentarzem do współczesności.

Na scenie Tingvall Trio działa z intensywnością, której nie odda żadne nagranie. To muzyka zaufania i uważności, w której każdy błąd może stać się początkiem nowej improwizacji.



Tingvall Trio

Trio najlepiej brzmi w kameralnych salach, gdzie publiczność jest blisko, a cisza między dźwiękami staje się częścią muzyki.

Martin Tingvall: między ciszą a światłem

Martin Tingvall to pianista, który częściej wybiera spokój niż błysk fleszy. Jego frazy są klarowne, a zarazem pełne zadumy i melancholijnego światła. Słychać w nich morze, przestrzeń i chłód północy, ale też ciepło człowieka, który nie boi się prostoty. „Nie potrzebuję niczego udowodnić. Chcę, żeby muzyka oddychała” – mówi. Dźwięk ma dla niego wagę słowa wypowiedzianego szeptem, a cisza między nutami jest jego częścią.

Dla Tingvalla komponowanie to rozmowa z samym sobą. „Najpierw pojawia się obraz, wspomnienie albo zapach. Dopiero potem dźwięk.” Może dlatego jego utwory są tak

filmowe – wyrastają z emocji, nie z kalkulacji. Choć tworzy również muzykę filmową, w jazzie pozostał wierny idei bliskości. „Trio to najpiękniejsza forma dialogu. Każdy ma swoje miejsce, ale nie ma hierarchii. Kiedy gramy, naprawdę słuchamy się nawzajem.”

Tingvall nie goni za nowością, lecz za prawdą. Jeśli pomysł brzmi naturalnie – zostaje, jeśli nie – odchodzi. Z prostoty czyni sztukę, z ciszy – melodię. Album Pax to jego artystyczne credo: muzyka jako przestrzeń wytnięcia i pojednania ze światem. Dorastał nad morzem, gdzie – jak wspomina – zawsze było cicho. „Dla mnie cisza jest początkiem wszystkiego.”

Z tej ciszy rodzi się jego brzmienie – oszczędne, pełne powietrza i emocji. Tingvall nie potrzebuje manifestów ani etykiet. Wystarczy mu uczciwość wobec siebie i słuchacza. „Publiczność wyczuje

każdy fałsz.” Może właśnie dlatego jego muzyka trafia do każdego, kto choć raz spróbował naprawdę słuchać.

Post scriptum

Zależy nam, by dla tego koncertu stworzyć warunki absolutnie wyjątkowe – stąd specjalnie sprowadzamy do starosądeckiego „Sokoła” koncertowego Steinwaya, który – jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem – pozostanie również na występ Dominika Wani z Marita Alban Quintet dwa dni później.

Ciągle nie mogę uwierzyć, że 28 listopada w Starym Sączu zagra Tingvall Trio. Bez wielkich słów – po prostu trzy instrumenty i muzyka, która mówi wszystko, co trzeba. Nie wiem, czy ten koncert zmieni komuś życie. Ale wiem, że przez chwilę pozwoli się zatrzymać. A w świecie, który gna na złamanie karku – to już naprawdę dużo.

WOJCIECH KNAPIK

Partnerzy wydania:





PROGRAM 7. SĄCZ JAZZ FESTIVAL'U, STARY SĄCZ, KINO SOKÓŁ, UL. BATOREGO 23 więcej: www.jazz.wstarymsaczu.pl

>>> 8 LISTOPADA, 19:00 – PIOTR WOJTASIK QUINTET FEAT.

ANNA MARIA JOPEK:

Wyjątkowe spotkanie dwóch charyzmatycznych osobowości polskiego jazzu.

>>> 14 LISTOPADA, 19:00 – GROOVOSOPHERS FEAT. SATISH

ROBERTSON I PATRYK ZAKRZEWSKI:

Energia nowoczesnego fusion i groove'u z nowojorskim akcentem.

>>> 16 LISTOPADA, 19:00 – RAY BROWN JR. & JERMAKOW LIVE

BAND:

Syn legend przywozi ducha złotej ery amerykańskiego jazzu.

>>> 21 LISTOPADA, GODZ. 19:00 – SUFERI:

Jazzowy głos młodego pokolenia. Trio zderza oberkowy puls z językiem elektroniki i groove'u.

>>> 22 LISTOPADA, 19:00 – TONYA GRAVES LIVE BAND:

Amerykańska wokalistka i aktorka, prezentuje autorski program łączący jazz, funk i R&B.

>>> 28 LISTOPADA, 19:00 – TINGVALL TRIO:

Międzynarodowe trio odnoszące sukcesy na całym świecie.

>>> 30 LISTOPADA, 19:00 – MARITA ALBÁN JUÁREZ QUARTET:

Polsko-peruwiańska fuzja jazzu i latynoskich rytmów.

Sprzedaż biletów: www.ekobilet.pl/ckis z kodem DTSrabatjazz20 rabat 20%



Sącz Jazz Festivalu (reprezentanci Sądeckizyny)

Pionierski festiwal jazzowy – zapomniana inicjatywa sprzed lat

Kiedy w Starym Sączu rodził się pomysł festiwalu jazzowego, zastanawialiśmy się, czy ktoś przed nami próbował zorganizować w naszym regionie taki festiwal. Przeszukaliśmy archiwum i prace Jerzego Leśniaka – bez efektu. Wydawało się, że jesteśmy pierwsi.

Dopiero niedawno przypadkiem trafiliśmy na wzmiankę prasową sprzed trzynastu lat: „Krynica pełna jazzu”. Okazało się, że w 2012 roku odbył się I Międzynarodowy Festiwal Jazzowy w Krynicy-Zdroju, zwany także Krynica Wiosną Jazzową.



A. Helmecki i W. Knapik w siedzibie CKiS w Starym Sączu

Inicjatorami byli Andrzej Helmecki ze „Strefy Rozrywki” i Teofil (Tolek) Lisiecki, kontrabasista i menedżer legendarnej Jazz Band Ball Orchestra. To oni przekonali burmistrza Dariusza Reškę, że Krynica nie musi być tylko krainą operetki.

Festiwal odbył się 1–2 maja 2012 roku. Na deptaku przed Pijalnią Wód wystąpiły zespoły; z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Wśród gwiazd znaleźli się m.in. Leliwa Jazz Band, Bogdan Szveda & Easy Rider, MONK, trio Jarosława Śmietany z Wojciechem Karolakiem i Adamem Czerwińskim, Anthimos Apostolis, a także czeski Swing Revival Band i słowacki South Silesian Brass Band.

Wieczorem w Restauracji Artystycznej zagrała jubilatka Jazz Band Ball Orchestra, której energia i humor stały się sercem wydarzenia. Łącznie wystąpiło czternaście zespołów, a prasa pisała o „muzycznej uczcie nie tylko dla miłośników jazzu, ale i dla przechodniów”.

Helmecki i Lisiecki chcieli, by Krynica dołączyła do Zakopanego, Dębicy i Tarnowa – miast z własnymi festiwalami jazzowymi. Choć ich inicjatywa trwała krótko (odbyły się tylko dwie edycje: 2012 i 2013), pozostała pięknym dowodem, że duch jazzu zawsze znajdzie sposób, by zabrzmieć – wystarczy garstka pasjonatów.

Gdy lokalne splata się z globalnym

Na tę chwilę czekaliśmy długo. Przez lata Sącz Jazz Festival gościł wybitnych muzyków z całej Europy, ale nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by w jednym roku na scenie w starosądeckim Sokole wystąpiło tylu artystów zza oceanu. I to jakich! Satish Robertson, Ray Brown Jr, Tonya Graves i Omar Rodríguez Calvo – cztery nazwiska, cztery różne historie, a jednak splecione wspólnym korzeniem: jazzem, który narodził się z doświadczenia Afroamerykanów ponad sto lat temu.

Jazz narodził się na przełomie XIX i XX w. w Nowym Orleanie, w stanie Luizjana, w USA. Miasto, będące tygłem kultur afroamerykańskiej, karaibskiej, francuskiej i kreolskiej, sprzyjało powstaniu nowego stylu muzycznego. Około 1900 roku kształtowały się jego pierwsze formy, wywodzące się z bluesa, ragtime'u i muzyki marszowej.

Dziś, po wieku burzliwej historii, czarnoskórzy artyści wciąż kojarzeni są z samym sercem jazzu. Czy słusznie? Zapewne tak, jeśli pamiętamy, że to oni – często wbrew barierom rasowym, szkanom i segregacji – uczynili z tej muzyki uniwersalny język człowieczeństwa. Ale warto też pamiętać, że nie chodzi o kolor skóry, lecz o emocję, rytm i prawdę, które przekraczają granice ras i kontynentów. Na Sącz Jazz Festivalu nie traktujemy tych artystów jako egzotycznej ciekawostki, lecz jako integralną część świata jazzu – bez nich ta opowieść po prostu nie byłaby pełna.

Satish Robertson to wulkan energii i nowojorski trębacz, którego styl łączy tradycję Milesa Davisa z groove'em współczesnego jazzu ulicznego. Ray Brown Jr, syn legendarnej Elli Fitzgerald i Raya Browna, to głos o kojącej głębi – elegancki i aksamitny. Przywozi do

Starego Sącza kawałek złotej ery jazzu i dzieciństwa spędzonego w domu legendarnych rodziców. Tonya Graves to wokalistka o soulowej duszy i scenicznej charyzmie, która potrafi rozkołysać każdą publiczność – dotrze do nas z czeskiej Pragi. Wreszcie Omar Rodríguez Calvo – kubański kontrabasista, filar znakomitego międzynarodowego Tingvall Trio.

Ale Sącz Jazz Festival to przecież nie tylko globalna scena – ma także swój lokalny puls, który bije równie mocno. Z prawdziwą satysfakcją odnotowujemy, że w tegorocznych składach pojawi się aż czterech muzyków związanych z Sądeckizyną. Pochodzący z Łukowicy Marcin Kaletka to saksofonista młodego pokolenia, którego brzmienie łączy tradycję z nowoczesną improwizacją. Występuje na naszej scenie już po raz trzeci, za każdym razem w innym składzie. Marcin Essen – pierwszy w historii starosądeczanin na naszym festiwalu – to basista o wyczuciu groove'u i smaku, znany z wielu projektów muzycznych. Kacper Malisz z Męciny Małej, dawniej młodociany solista rodzinnej Kapeli Maliszów (występował u nas trzykrotnie w projektach folkowych), teraz przybywa jako lider autorskiego projektu Suferi, gdzie tradycja folkowa spotyka się z jazzową improwizacją. No i wreszcie Andrzej Świąś – pochodzący z Nowego Sącza kontrabasista – dołączy do latynoskiego Marita Alban Suárez Quartet, wnosząc do niego swoje doświadczenie, rytm i elegancję.

Warty odnotowania zbieg okoliczności – czterech muzyków zza oceanu i czterech z sądeckiego regionu – układają się w doniosłą symbolikę. Bo właśnie w takich spotkaniach, gdzie lokalne splata się z globalnym, a tradycja z nurtem eksperymentalnym, rodzi się prawdziwy duch jazzu.



Sącz Jazz Festivalu (czarnoskórzy muzycy z USA i Kuby)

Partnerzy wydania:



Przedwojenna Krynica pulsowała tanecznym jazzem!



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

W przedwojennej Krynicy

Moda na jazz przybyła do nas zza oceanu. Zanim jednak jazz trafił do sal koncertowych, wcześniej przez wiele lat można było usłyszeć niemal wyłącznie w lokalach gastronomicznych – restauracjach i kawiarniach, gdzie grano go jako muzykę do tańca lub „do talerza”. Te pionierskie początki jazzu w Polsce doczekały się pogłębionego i znakomitego zarazem opracowania w książce Krzysztofa Karpińskiego „Był Jazz. Krzyk

jazz-bandu w międzywojennej Polsce” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014). Całkiem sporo w niej miejsca poświęcono nie bez powodu Krynicy.

Boom na Krynicy

Już w drugiej połowie XIX wieku Krynica była znanym i cenionym uzdrowiskiem. Po odkryciu właściwości leczniczych wody Zuber – nazwanej od nazwiska prof. Rudolfa Zuber – zaczęto

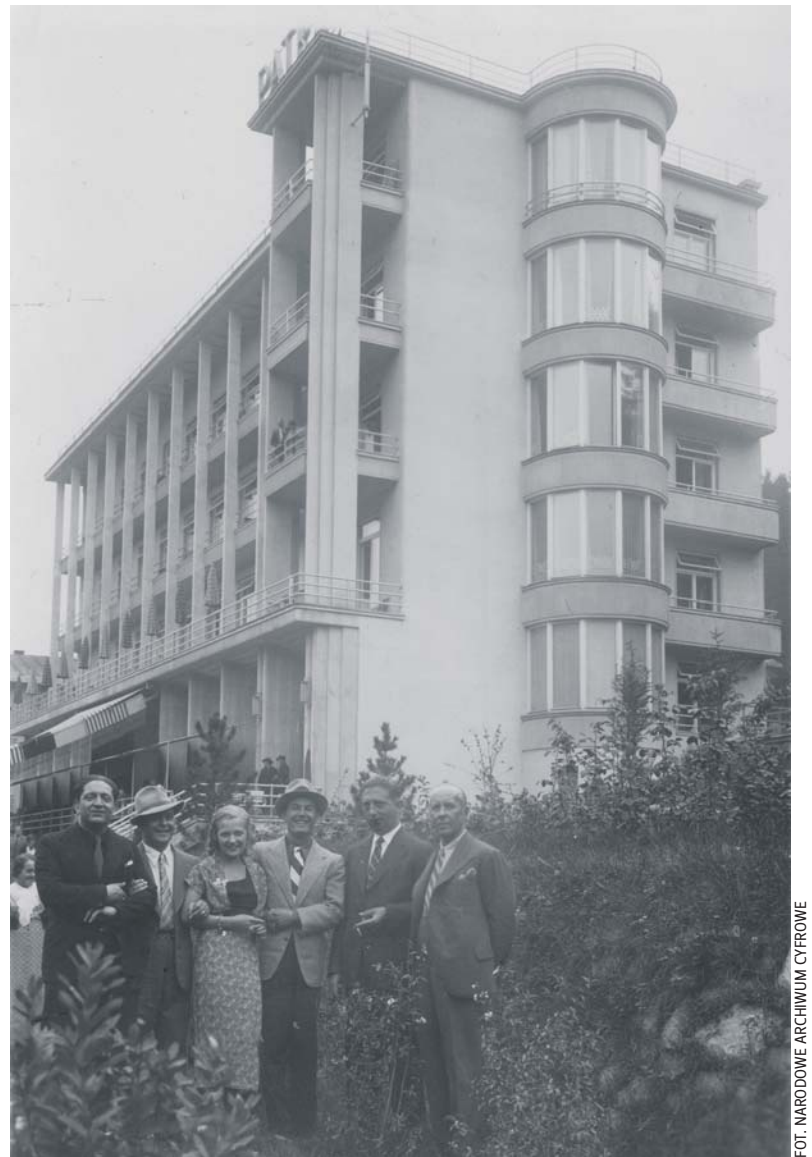
ją nazywać „perłą wód europejskich”. Do Krynicy ściągali kuracjusze z różnych stron monarchii austro-węgierskiej i z całej Europy. Wokół pijalni i łazienek borowinowych szybko wyrastały wille, pensjonaty, kawiarnie i restauracje. Symbolem świetności uzdrowiska stał się wzniesiony w 1889 roku neorenesansowy Stary Dom Zdrojowy.

W okresie międzywojennym Krynica nie straciła popularności – pozostała modnym kurortem i miejscem spotkań towarzyskich. Przyjeżdżali tu zarówno kuracjusze, jak i turyści, często z zagranicy. Obok walorów zdrowotnych rozwijały się atrakcje sportowe, zwłaszcza narciarskie i saneczkarskie. W latach trzydziestych powstały nowe obiekty, w tym słynny hotel Patria, zbudowany przez Jana Kiepurę w latach 30-tych. W tak eleganckim środowisku spotkań elit rosło zapotrzebowanie na koncerty, dancingi i wszelką muzyczną rozrywkę – również tę w nowym, jazzowym stylu.

Jazz-band na wywczasach

Pod koniec lat XX-tych poza Warszawą i Krakowem zaczęły kształtować się inne, aspirujące ośrodki jazzowe. Dobre warunki do upowszechniania się jazzu odnalazł w popularnych kurortach, do których latem – a w górach także zimą – przenosiło się życie koncertowe z dużych miast. Jazz coraz częściej można było usłyszeć w Zakopanem, Juracie, Ciepłocinku, a także w Krynicy, która z czasem zyskała opinię miejsca, gdzie gra się muzykę do tańca nowoczesną i na wysokim poziomie artystycznym.

W międzywojniu Krynica uznawana była za czwarty najważniejszy ośrodek jazzu w Polsce, po Warszawie, Krakowie i tuż za Zakopanem. To tutaj w sezonie występowali najlepsi muzycy, a krynickie dancingi cieszyły



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Jan Kiepusa z Marta Eggerth i gośćmi przed hotelem Patria 1935

się wysokim prestiżem towarzyskim. Często to najpierw w Krynicy, a dopiero później w większym Nowym Sączu po raz pierwszy miała szansę zetknąć się z jazzem elita z Sącza i mniejszych miejscowości sądeckiej ziemi. Krynica szybko wyrobiła sobie uznaną markę w obszarze jazzu i gdy czasem udawało się ściągnąć do Sącza z Krynicy jazz band grający do tańca była to gwarancja renomy i szyku oraz podążania za aktualną modą. Nic więc dziwnego, że naszej „perle uzdrowisk” poświęcono cały, osobny rozdział w książce Karpińskiego.

Kagan, Gold i inni, czyli jazz zadomawia się w Domu Zdrojowym

Pierwszy jazzowy zespół, który prawdopodobnie zawitał do Krynicy, przyjechał z Warszawy. Była to formacja pianisty Jakuba Kagana, w której grali także saksofonista Wacław Roszkowski, skrzypek Józef Cukierman i perkusista Sam Salvano. Z relacji prasowych wynika, że ich występy zrobiły na publiczności ogromne wrażenie.

„Po południu wreszcie i wieczorem, w tej pięknej sali, dancing przy dźwiękach świetnego jazz-band Kagana z warszawskiego Bristolu, przy którym i nieboszczycy tańczyć by musieli. Toteż, gdy przyjdzie godzina dancingu, liczne pary tańczą zapamiętale, zapominając o kuracji i strapieniach” (Ilustrowany Kurier Codzienny, 1926, nr 155).

Z czasem muzyka Kagana stała się jednym z symboli życia towarzyskiego w Krynicy. Występy jego orkiestry przyciągały tłumy kuracjuszy i turystów, a prasa nie szczędziła pochwał.

„W Domu Zdrojowym, pięknie, po europejsku urządzonej kawiarni, tańczy młody, tańczy stary, tańczy otyła dama, tańczy chudy jak wiór młodzieniec, tańczą wszyscy, jak kto umie. A gdy światło dla większego efektu gaśnie i Verkay* z żoną zatańczą solo tango lub bostona, sala trzęsie się od oklasków. Dowcipna kaganowska orkiestra, witająca stałych bywalców przygrywką i głośnym a-a-a! czyni prawdziwie rodzinny nastrój” (Echo Krynickie, 13 VI 1926).

Popularność zespołu była tak duża, że w kawiarni Zdrojowej zorganizowano koncert benefisowy dla jego muzyków.

„Odbył się w kawiarni Zdrojowej koncert benefisowy ulubionej orkiestry Kagana. W koncercie wzięli udział artyści i soliści baletu Teatru K. Niewiarowskiej. Doborowe siły artystów i nader urozmaicony program koncertu sprawiły prawdziwą ucztę artystyczną. Sala kawiarniana była przepelniona doborową publicznością bawiono się w humorze do białego rana” (Echo Krynickie, 7 VII 1926).

Zespół z warszawskiego „Bristolu” szybko zdobył status gwiazdy kurortu, o czym donosiły kolejne gazety:

DOKOŃCZENIE STRONA 24



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Krynica, widok ogólny, lata 30-ste XX w.

Partnerzy wydania:





Orkiestra Taneczna Franciszka Witkowskiego



W kawiarni „Domu Zdrojowego” w Krynicy
Orkiestra Bristol Jazz w osobach p. p. J. Kagana (dyrektora), Józefa Cukiermana (skrzypce), Henryka Skrzypkowskiego (saxofon), i Zygmunta Berlanda (Jazzband), ściśle przestrzega dużym ogłoszeniem żeby nie tańczono, ale rady niema i wojewódzki zakaz niepomaga, a ludzie nieuwważają za przestępstwo ochoczość do tańca.

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 23

„W kawiarni w Domu Zdrojowym oraz na licznych balach krynickich przygrywa świetny, znany zespół dyr. Kagana. W sezonie bieżącym zespół ten cieszył się szczególnie dużym powodzeniem” (Świat, 18 IX 1926).

Na fali tego sukcesu zaczęto zapraszać do Krynicy kolejne orkiestry z najwyższej półki. Dyrektor Józef Lubelski już w lipcu 1927 roku zakontraktował zespół Tadeusza Górzyńskiego oraz Jazz Band Henryka Golda z pianistą Wiktorem Miszułowiczem.

Krynicka Ilustrowana Jednodniówka pisała wówczas:

„Pierwszorzędną zachętą dancingu jest dobra muzyka. W tym zakresie posiada już ustaloną szeroko, świetną markę zespół dyr. Henryka Golda, do którego należy też świetny pianista Wiktor Miszułowicz. Zespół ten stale grywa do płyt gramofonowych, dzięki czemu produkcje jego rozcho- dzą się na wielkim obszarze kraju”.

W kolejnych latach w Krynicy pojawiały się orkiestry, które cieszyły się ogólnopolską sławą. Występowali tu m.in. Karasiński i Kataszek, a także duet Artur Gold i Jerzy Petersburski – twórcy przebojów, które śpiewano w całej Polsce. Nadal grywał też Jakub Kagan autor popularnej Złotej pantery, o którym po latach wspominał kryniczanin Stefan Póchlópek:

„Najmodniejszą orkiestrą był zespół Jakuba Kagana. Krynica szalała w rytm jego muzyki. Grywał na dole w kawiarni Starego Domu Zdrojowego. Pamiętam, że grał popularne wówczas Pocałunek kochanki i Twe smutne oczy. W orkiestrze grał kompozytor Mosna, wiośna Henryk (Herman) Skrzypkowski.”

W 1936 roku w kawiarni Starego Domu Zdrojowego wystąpił znany,

krakowski The Jolly Boys Band braci Sperberów.

• William Verkay fordanser wiedeński.

Patria zadaje szyku

Z czasem najelegantszym miejscem w Krynicy stał się Hotel Patria. Jego właścicielem był oczywiście Jan Kiepu- ra – światowej sławy tenor. Koszt inwestycji był na tamte czasy ogromny – szacuje się go na ok. 3 miliony ówczesnych złotych. Hotel był jednym z najnowocześniejszych i najbardziej luksusowych obiektów w II Rzeczypospolitej: miał centralne ogrzewanie, windy, łazienki w każdym pokoju, elektryczne oświetlenie i własną elektrownię, a w jego restauracji grały najlepsze orkiestry i jazzbandy.

Uroczyste otwarcie odbyło się w grudniu 1933 roku z udziałem samego artysty, a nadzorował je inżynier Zygmunt Protassewicz – późniejszy mąż Jadwigi Smosarskiej.

W gościnnych salach Patrii pojawiali się ludzie ze świata society: generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Tadeusz Dołęga-Mostowicz, Jadwiga Smosarska, a nawet księżniczka Juliana z Holandii z mężem, księciem Bernhardem, którzy spędzili tu miesiąc miodowy w 1937 roku. W takiej atmosferze elegancji i towarzyskiego życia rosło zapotrzebowanie na wyrafinowaną rozrywkę.

Do nowo otwartego hotelu zaczęto zapraszać największe Gwiazdy tamtych czasów. Solo na fortepianie grywał tu sam Jakub Kagan, a na przełomie lat 1936 i 1937 koncertował septet saksofonisty Franciszka Witkowskiego, którego muzyki słuchała nawet przebywająca w Krynicy para książęca z Holandii. W tym samym czasie powstawał film Książętko w reżyserii Konrada Toma, z udziałem Karoliny Lubieńskiej, Eugeniusza Bodo i właśnie orkiestry Witkowskiego. Zespół ten występował tu również

zimą 1938 roku, a część koncertów była transmitowana bezpośrednio przez Polskie Radio.

Tak dąsingingi w Patrii wspominał Stefan Póchlópek:

„W Patrii podczas dancingu grały dobre orkiestry. Po godzinie 10 wieczorem schodziło się do «Piekielka» i tam kontynuowano zabawę, żeby nie zakłócać ciszy nocnej. Był tam specyficzny nastrój, zamontowano bowiem pierwszą w Polsce lustrzaną kręcącą się kulę, która dawała punktowe światło. Było to coś w rodzaju dzisiejszej dyskoteki. Krynica była najmodniejszym wypoczynkowym miejscem w Polsce (Zakopane stało się modne później), przyjeżdżała tu elita. Widywany był nawet Kornel Makuszyński, który przecież tak uwielbiał Zakopane.”

W 1938 roku Jan Kiepu- ra podpisał kontrakt z warszawsko-wileńskim saksofonistą Leonardem Ilgowskim, współpracującym wówczas z pianistą Jerzym

Rosnerem. Ich The Ilgowski-Rosner Band koncertował w okresie letnim, przyciągając kuracjuszy, czasowiczów i miejscowych melomanów. Jak wspominała Zofia Krokowska-Zastawnik, bywalczy- ni Patrii, w lokalu panował znakomity nastrój, grano świetną muzykę, a publiczność dopisywała. W „Piekielku” rezydował znany barman Antoś – postać, o której do dziś krążą wspomnienia.

Dwa lata wcześniej, w 1936 roku, otwarto w Krynicy nowy, kameralny lokal Cichy Kącik, w którym odbywały się dancin- gi i występowały mniejsze zespoły jazzowe. W lipcu 1939 roku odda- no do użytku Nowy Dom Zdrojo- wy – modernistyczny, elegancki gmach, który miał stać się kolejnym centrum życia muzycznego, kontynuując tradycję, którą zapoczątkował w Krynicy Jakub Kagan i jego orkiestra.

WOJCIECH KNAPIK



Anons z Echa Krynicy (1.08.1927) reklamujący dąsingingi w Zdrojowej z Orkiestrą Henryka Golda

CUKIERNIA I KAWIARNIA
W DOMU ZDROJOWYM

urządzona na wzór pierwszorzędnych lokali europejskich. ♦ Codziennie świeże ciasta warszawskie. ♦ Napoje i trunki wyborowe. ♦ Codziennie od godz. 5—7 popoł., „Five-o-clock”. ♦ Rendez-vous Towarzystwa

PRZYGRYWA WARSZAWSKI ZESPÓŁ HENRYKA GOLDA.

WIECZOREM O GODZ. 9-TEJ DANCING.

Ręczęc za solidną i rzetelną obsługę, poleca się
względem P. T. Publiczności

ZARZĄD.

Grupa Harper – budujemy przyszłość Sąddeckizny

Estetyka, nowoczesność i lokalne zaangażowanie – te trzy wartości najlepiej opisują działalność Grupy Harper, jednego z dynamicznie rozwijających się deweloperów w regionie nowosądeckim. Firma od lat z powodzeniem realizuje swoje inwestycje, łącząc sprawdzone rozwiązania architektoniczne z dbałością o komfort i bezpieczeństwo mieszkańców.

Deweloper ma na swoim koncie wiele zrealizowanych projektów, gdzie znakiem rozpoznawczym jest solidność, dbałość o detale oraz zrozumienie potrzeb nawet najbardziej wymagających klientów. Grupa Harper to nie tylko budownictwo – to także kompleksowe wsparcie na każdym etapie zakupu nieruchomości: od doradztwa finansowego, po pomoc w wyborze odpowiedniego lokalu, aranżacji wnętrza czy kompleksowego wykończenia z wyposażeniem.

Osiedle Zielony Gaj czyli życie blisko natury

Jedną z lokalnych inwestycji jest Zielony Gaj w Świniarsku, w gminie Chelmiec. To rozwijający się projekt osiedla, który doskonale wpisuje się w ideę nowoczesnego i ekologicznego budownictwa mieszkaniowego. Położone w zielonym otoczeniu, zaledwie kilka minut od centrum Nowego Sącza; oferuje mieszkańcom idealne połączenie spokoju podmiejskiego życia z wygodnym dostępem do miejskiej infrastruktury.

Na Osiedlu Zielony Gaj powstają zarówno domy jednorodzinne, segmenty, bliźniaki; jak i komfortowe apartamenty w kameralnych budynkach wielorodzinnych. Nowoczesna architektura, duże przeszklenia, funkcjonalne układy pomieszczeń oraz wysoki standard wykończenia – to jedne z wielu zalet, które wyróżniają wybudowane przez Grupę Harper nieruchomości. Dodatkowym atutem są ogródki z tarasami i duże osłonięte loggie, które zapewniają prywatną przestrzeń do relaksu po pracy i rodzinnych spotkań na świeżym powietrzu.

Standard który inspirowa

Grupa Harper stawia również na rozwój okolicy, nowoczesne technologie i ochronę przestrzeni zielonej. W projektach wykorzystywane są materiały o wysokich parametrach termoizolacyjnych, energooszczędne rozwiązania oraz lokalne detale architektoniczne. Wybór technologii i materiałów redukujących zużycie energii, świadczy o długofalowym myśleniu o przyszłości, korzystnej dla mieszkańców i środowiska.

Deweloper zadbał również o rozbudowę infrastruktury towarzyszącej: chodników, oświetlenia ulicznego oraz miejsc parkingowych dla przejeżdżających. Dodatkowo szybszy dojazd i dobrą komunikację z okolicznymi miejscowościami, zapewnia połączenie z drogą krajową DK75. Udogodnieniem jest także nowa zatoczka autobusowa oraz przystanek linii 42, które Gmina Chelmiec wybudowała w Zielonym Gaju w porozumieniu z MPK Nowy Sącz. Inwestycja powstała z myślą o mniej zmotoryzowanych mieszkańcach gminy. Dzięki



temu osiedle tworzy harmonijną i spójną przestrzeń do życia, w nowoczesnej i bezpiecznej okolicy.

Współpraca z lokalną społecznością

Grupa Harper od początku swojej działalności wspiera rozwój regionu i aktywnie współpracuje z samorządem gminy Chelmiec. Przykładem jest m.in. przystąpienie firmy do programu „Karta Chelmiecka”, dzięki któremu mieszkańcy gminy mogą liczyć na specjalne zniżki przy zakupie nieruchomości na Osiedlu Zielony Gaj.

Innym krokiem było oddanie prywatnych terenów na rzecz Gminy, w celu wybudowania ogólnodostępnej dla mieszkańców świetlicy; gdzie planowane są m.in.: zajęcia warsztatowe, spotkania edukacyjne i imprezy okolicznościowe. To kolejny przykład tego, że deweloper nie tylko buduje nieruchomości, ale również angażuje się w integrację i życie lokalnej społeczności.

Własny dom w zielonym zakątku

Każda realizacja Grupy Harper to połączenie funkcjonalności, estetyki i troski o jakość życia mieszkańców. Firma

udowadnia, że współczesne budownictwo może być nie tylko trwałe i nowoczesne, ale też przyjazne dla środowiska i lokalnej społeczności. Osiedle Zielony Gaj to zaproszenie do zamieszkania w miejscu, gdzie codzienność staje się przyjemnością – w otoczeniu zieleni, z pięknym widokiem na Beskid Sądecki, w nowoczesnych i stylowych wnętrzach. To propozycja dla tych, którzy szukają komfortu życia blisko miasta, ale w spokojnym i bezpiecznym otoczeniu.

„BUDUJEMY Z MYŚLĄ O TOBIE”

Partnerzy wydania:





Od wolnostojącego garażu do „bramy w elewacji”

36 lat przemian w polskiej architekturze (1989–2025)

Transformacja po 1989 roku odmieniła polską architekturę — od postmodernistycznej feerii lat 90., przez funkcjonalny boom jednorodzinny po 2000 r., aż po dzisiejszą oszczędną ekspresję i technologie „smart”. Wraz z architekturą ewoluował też garaż: z wolnostojącego budynku z uchylną bramą do zintegrowanego elementu bryły, a nawet „znikającej” bramy wpisanej w elewację.

1989–1999: eksplozja wolności i koloru

Początek transformacji to czas przełomowy. Na fali wolności Polska chciała jak najszybciej dogonić Zachód, a architektura stała się jednym z najbardziej wyrazistych pól tego pościgu. Lata 90. zapisały się jako dekada odwagi, feerii barw i form, które niejednokrotnie łamały wcześniejsze konwencje. Ikoniczne realizacje tego okresu — Solpol we Wrocławiu, szczeciński Pazim, warszawska Curtis Plaza czy hotel Mercure „Fryderyk Chopin” — były krzykliwymi symbolami transformacji. Jak zauważa historyczka architektury Anna Cymer, barwność tych realizacji „była emanacją emocji i energii tamtego czasu”.

2012, takie jak Stadion Narodowy. To także czas trudnych pożegnań — rozbiórki katowickiego dworca czy warszawskiego Supersamu, które symbolizowały brutalny koniec moderny, choć protesty uratowały chociażby Rotundę czy Spodek.

Budownictwo jednorodzinne przeżywało boom. Popularne stawały się domy parterowe z poddaszem użytkowym, coraz częściej z garażem wkomponowanym w bryłę budynku. Garaże przestały być wolnostojącymi konstrukcjami, a stały się integralną częścią domu. Zmieniły się także proporcje — coraz powszechniejsze były bramy dwustanowiskowe. To właśnie w tej dekadzie rozpoczęła się rewolucja bram segmentowych: cieplejszych, szczelniejszych, bardziej komfortowych w użytkowaniu i pozwalających na większe gabaryty.

2010–2020: dekada kultury i moda na antracyt

Trzecia dekada transformacji przyniosła powrót do budynków publicznych i kulturalnych. Architektura zaczęła znów dialogować z historią i kontekstem miejsca, a zarazem coraz odważniej prezentowała nowoczesne formy.



W pierwszej dekadzie XXI wieku popularne stawały się domy parterowe z poddaszem użytkowym, coraz częściej z garażem wkomponowanym w bryłę budynku.

Równolegle w budownictwie jednorodzinny rozwijała się moda na domy w stylu dworcowym. Kolumny, tralki czy gipsowe figury stanowiły często obowiązkowy element fasad. W tym okresie garaże najczęściej pozostawały osobnymi budynkami, zlokalizowanymi obok domu. Najpopularniejszym rozwiązaniem były proste bramy uchylne, zazwyczaj jednostanowiskowe. Traktowane wyłącznie jako element funkcjonalny, nie miały związku z bryłą domu i nie odgrywały roli estetycznej.

2000–2010: funkcjonalność i integracja

Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej architektura weszła w fazę dynamicznego rozwoju. Pojawiły się pierwsze odważne domy jednorodzinne — jak „Dom z gontu” w krakowskiej Woli Justowskiej czy „Dom Atrialny” projektu Roberta Koniecznego. W przestrzeni publicznej na znaczeniu zyskały duże inwestycje: Manufaktura w Łodzi, warszawska Złota 44, Centrum Nauki Kopernik czy projekty tworzone z myślą o Euro

my. Do najbardziej rozpoznawalnych realizacji należą Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Dworzec Łódź Fabryczna czy Filharmonia Szczecińska — nagradzana na arenie międzynarodowej za swoją wyrazistą, niepowtarzalną bryłę.

Zmieniała się także codzienna architektura domów i garaży. Bramy segmentowe stały się standardem, a wraz z nimi rosły wymagania energetyczne i estetyczne. Coraz popularniejsze były zestawy „brama + stolarka + ogrodzenie” w spójnych kolorach i fakturach, z dominacją antracytu RAL 7016. Do powszechnego użytku weszły rozwiązania smart: od klasycznych pilotów po aplikacje mobilne pozwalające kontrolować bramę z dowolnego miejsca. W miastach, wraz z rosnącą liczbą samochodów, zaczęło brakować miejsca — stąd wzrost znaczenia parkingów podziemnych i wielopoziomowych.

Społeczne zmiany odcisnęły swoje piętno: domy wielopokoleniowe, jeszcze w PRL-u dominujące, traciły na znaczeniu. W 2023 roku już tylko zaledwie 7% nowych domów



W latach '90 najpopularniejszym rozwiązaniem były proste bramy uchylne. WIŚNIOWSKI, jako pierwsza polska marka, wprowadza na rynek automatyczną bramę zdalnie sterowaną.

będzie można zaliczyć do tej kategorii. Zamiast tego rosła popularność kompaktowych rozwiązań i racjonalnych programów funkcjonalnych, w których garaż miał jasno określone, praktyczne miejsce.

2020–2025: energooszczędność i „brama w elewacji”

Najświeższa dekada w polskiej architekturze stoi pod znakiem energooszczędności, personalizacji i pełnej integracji z technologią smart home. Rosnące wymagania prawne i ceny energii sprawiły, że izolacyjność cieplna stała się jednym z kluczowych parametrów w projektowaniu zarówno budynków, jak i bram garażowych. Standardem stają się kurtyny optyczne, fotokomórki czy czujniki przeciążeniowe, a kolejnym etapem rozwoju — synchronizacja z monitoringiem wizyjnym i możliwością podglądu bramy w czasie rzeczywistym z poziomu aplikacji.

W tej dekadzie bramy coraz częściej odgrywają rolę elementu estetycznego fasady. „Brama w elewacji” stała się pełnoprawną kategorią rynkową: wizualnie „znika”, zlewając się z wykończeniem budynku, a jednocześnie zachowuje pełną funkcjonalność. Najbardziej zaawansowane projekty umożliwiają

wykończenie skrzydła materiałami, takimi jak kamień naturalny, przy zachowaniu pełnej trwałości i bezpieczeństwa. Tego typu realizacje zdobywają wyróżnienia w międzynarodowych konkursach architektonicznych i stanowią symbol luksusu, w którym garaż jest integralnym elementem designu domu.

Równolegle rozwija się rynek przemysłowy. Bogatsza Polska inwestuje w centra logistyczne, hale i salony samochodowe. Bramy przemysłowe, takie jak MakroPro, są dziś nie tylko solidnymi konstrukcjami, ale też wyznacznikami innowacji, bezpieczeństwa i estetyki.

Epilog: od garażu obok domu do bramy, której nie widać

Trzy i pół dekady przemian w polskiej architekturze to historia przejścia od kolorowego postmodernizmu, przez funkcjonalny boom jednorodzinny, po nowoczesne, zrównoważone i inteligentne rozwiązania. Garaż — kiedyś wolnostojący budynek z prostą uchylną bramą — dziś jest integralną częścią bryły domu, a w wersji premium potrafi „zniknąć” w elewacji. To symbol ewolucji polskiej architektury: od potrzeby posiadania, przez dążenie do funkcjonalności, aż po świadomą estetykę i technologiczną innowację.



Lata 2010–2020. Coraz popularniejsze stają się zestawy „brama + stolarka + ogrodzenie” w spójnych kolorach i fakturach, z dominacją antracytu RAL 7016.

Partnerzy wydania:



Osobliwy dom Pani od Malarstwa. Obrazy ze wspomnień i słów



Na czerwonym krześle siedzi kot w towarzystwie warzyw. Bujne rośliny i białe psy zagłądają przez otwarte drzwi balkonu. Popołudnie miękko opada na kształtach. W kuchni szukają: sześć komarów w konwalio- wym sosie. Jest także: motyl z róż- na, przyprowadzony gestym cieniem, a na deser – tort z wietrzyka. Przy- mknij oczy: wtedy światło się rozpra- sza, obraz nabiera miękkości. Zostaje tylko to, co ważne. Na Długosza 10, w Domu Sztuk i Rzemiosła, zaczyna się lekcja rysunku.

Duchy

Ze ścian patrzą przodkowie. Sio- stry Stadnikówny: Julia Augusta i Wil- helmina. Pierwsza to małżonka Lu- dwika Małeckiego, profesora łaciny i greki, druga Andrzeja Karpińskiego, matematyka. Córka Karpińskich wyszła za mąż za Władysława Ślu- zara, który uczył w Krakowie łaci- ny i greki Stanisława Wyspiańskiego. To dziadek Marii Śluzar-Skowro- nek, znanej uczniom pracowni i by- walcom Słowika, jako pani Magda. W 1896 roku rodzina zbudowała wil- lę przy ul. Długosza 10, wedle pro- jektu słynnego architekta: Stanisła- wa Eliasza – Radziszewskiego. Dom otoczony był ogrodem, który zajmo- wał sporą część plant. Augusta i Lu- dwik mieli trójkę dzieci: Jana, Józe- fę Teklę i Michała. Inżynier Jan został zarządcą lasów należących do mająt- ku hrabstwa Stadnickich. Po ślubie z Albiną z Jarosław wznosił jedną z naj- bardziej okazałych willi w Nowym Są- czu pod adresem Długosza 51. Jedyna córka Ludwika i Augusty: Józefa Tekla Małecka w 1895 roku wyszła za mąż za nauczyciela Wojciecha Błotnickiego i przeniosła się do Jasła. Tam urodził się jej jedyny syn Mieczysław, który za- ginął walcząc w szeregach Legionów

Piłsudskiego. Józefa Tekla zmarła w 1938 roku jako ostatnia właściciel- ka rodzinnej willi przy Długosza 10. W archiwum ksiąg wieczystych w No- wym Sączu widnieje wpis. „Na pod- stawie dekretu przyznania spadku z dnia 8 maja 1938 roku wydanego w spadku po Józefie z Małeckich 1- go Błotnickiej 2-go Pieniążkowej intabu- luje się prawo własności tej realności na rzecz Włodzimierza Śluzara w ca- łości. Willa Małeckich przeszła na spo- winowaconą z nimi rodzinę Śluzarów.

Willa od dziesięcioleci łączy dom sztuki, kultową kawiarnię. Spóźnio- ny Słowik, a nadto życie rodu Małec- kich-Śluzarów-Skowronków. Cór- ka Włodzimierza Maria Magdalena i jej mąż Jan Skowronek stworzyli w nim wyjątkowy azyl.

Sztuka i Rzemiosło

W pamięci zastygają: faktury, de- tale, odczucia. Odształciły się w pa- mięci zapachami, obrazami. Archi- wa ponad 30 lat wspomnień uczniów Pracowni Sztuki i Rzemiosła. Jak re- fren pojawiają się w nich słowa: magia i piękno. I jeszcze jedno: „najważniej- sza” – to jest o Magdalenie Śluzar- -Skowronek. Absolwentka konser- wacji na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, stworzyła w Nowy Są- czu miejsce, która utkało wrażliwość setek sądeczan.

– Każdy uczeń stawał się jej bli- ski, każdemu mama poświęcała czas, uwagę i troszczyła się o jego dalsze losy. Wszyscy byliśmy o siebie trochę zazdrośni – uśmiecha się Julia Skow- ronek, córka Magdaleny, dziś prowa- dzi kultową kawiarnię. Opowiada, że pierwsi uczniowie przekroczyli próg pracowni w 1991 roku, wielu z nich to absolwenci najlepszych uczelni arty- stycznych w Polsce i za granicą.

– Moja siostra uczy malarstwa w Warszawie, poznała kiedyś człon- ka komisji przyznającej stypendia

dla dzieci wybitnie uzdolnionych. Wspominał, że w Nowym Sączu jest fanatyczny ośrodek kultury, z któ- rego splayowało zawsze wiele wspa- niałych zgłoszeń. A ten ośrodek to po prostu nasza mama – opowia- da Julia.

Pracownia Sztuk i Rzemiosła wy- kształciła wielu wychowanków, ale nie tylko dyplomy i kariery, świad- czą o jej wyjątkowości. To przede wszystkim wspomnienia uczniów: o artystycznym azylu, miejscu, któ- re dawało korzenie i skrzydła oraz o jego twórczyni. Opowieści układają się w obrazy.

– Popołudnia w ogrodzie, rzeź- bienie z gliny, oczekiwanie na nową, piękną martwą naturę. Sztynne od farb fartuchy, hektolitry herbaty, wyjścia do Żabki po bułki, pierwsze papierosy pod nią, plenery w skan- senie – wspomina Agnieszka Kocoń. – Widzę Panią Magdę jak tłumaczy nam czemu nie powinniśmy używać błękitu pruskiego i ugru z Astry i dla- czego nie powinniśmy „dziubdzić” małym pędzelkiem, i mieszać „so- sów” na palecie. I czuję ten zapach, kiedyś natrętnie wietrzony, prany – teraz utęskniony – opowiada.

We wspomnieniach uczniów przewija się te same wątki: zapachy i ślady, odciskane wrażliwością Pani od Malarstwa. To nie były zwykłe lek- cje, uczniowie stawiali się częścią sta- da, rodziny.

– Przez pierwsze lata nauki w pra- cowni przechodziłam bardzo trudny czas w szkole – byłam niemal całko- wicie wykluczona z grupy rówieśni- czej, wyśmiewana i poniżana przez osoby z klasy. Znalazłam w pracow- ni u Pani Magdy inną, równoległą rzeczywistość – bezpieczne miejsce, które było podstawą mojej integral- ności w tamtym okresie i pozwoli- ło mi się nie rozsypać – wspomina uczennica pracowni.

Przewijają się opowieści o tym, co ulotne i nie-do-opowiedzenia. O na- siąkaniu zapachem i wrażliwością. O albumach mistrzów o Barbackim, przyjaźniach i smakach. O miłości. Michał Kowalczyk, dziś konserwa- tor dzieł sztuki, poznał w pracow- ni Agnieszkę, Idą przez życie razem.

– Mimo chwilowych zawahań i po- myślu, żeby pójść na medycynę, ode- brana tam edukacja spowodowała, że wybrałam ASP. I to była najlepsza decyzja w moim życiu – opowiada.

Podkreśla, że pani Magda jest je- dyna w swoim rodzaju. I nie ma na myśli tylko wiedzy i artystycznych kompetencji, bo prócz malarstwa, uczyła sztuk niepospolitych: wrażli- wości, patrzenia, dostrzegania tego, co ulotne. W ulotnym padaniu świa- tła, kształcie, spojrzeniu – w nie- dostrzegalnych przez innych okru- chach codzienności – widziała wielkie piękno.

– Przede wszystkim zarażała wrażli- wością na piękno i na drugiego czło- wieka. Zdecydowanie jest osobą, któ- ra w tamtym czasie wywarła na mnie największy wpływ i to kim jestem, to w ogromnym stopniu rola Pani Mag- dy. Najukochańszej czarownicy na świecie – dodaje Michał Kowalczyk.

Wypełniała przestrzeń energetycz- na i artystyczną aurą.

– Wszystko było magiczne, cała pracownia i jej zapach, pyszna her- batka w filiżankach z porcelany. Mar- twe natury, które przygotowywała dla nas, niezwykle zestawienia tych barw i struktur. Pierniczki, dekoracje świą- teczne to były zajęcia z wielkim roz- machem! Pamiętam jak choinka ugi- nała się pod ciężarem tych wielkich aniołów z piernika – opowiada Kasia, absolwentka architektury i malarstwa na ASP w Krakowie.

Sylvia Plart ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Neapolu, specjali- zując się w sztuce nowoczesnej. Przez

12 lat w Londynie miała okazję praco- wać nad dziełami dawnych mistrzów i artystów takich jak: Marc Chagall, Andy Warhol, Anselm Kiefer, Paul Klee, Banksy czy Tracey Emin. Przy- wołuje wrażenia z pracowni: zapach farby, herbaty, atmosferę domu – ciepła, artystycznej bohemy.

– Ciepło, chęć pomocy widoczna w pięknych oczach, a zarazem ta groza, że zaraz będzie ochrzan – hahaha! Pani Magda była i nadal jest moim życiowym idolem – napraw- dę! Poszłam w jej ślady i zostałam konserwatorką dzieł sztuki. Tak na- prawdę zawsze chciałam „być nią” – mieć trzy psy, bar i galerię malar- stwa, więc mam nadzieję, że to jesz- cze przede mną! – opowiada.

Dodaje że Pani Magda to jej dru- ga mama. A Galeria była drugim do- mem. Miejscem, gdzie mogła uciec z lekcji matematyki czy WF-u i jesz- cze dostać za to pochwałę. Podkre- śla, że dla wrażliwej nastolatki było to prawdziwe sanktuarium i schron przed szarą codziennością.

Karol Węgrzyn dziś warszaw- ski prokurator, był uczniem Szko- ły Rysunku i Malarstwa w latach 1995-1997. Pierwsze skojarzenia – zapach pracowni. To zapach mło- dości, zapach lat 90. – Nie wiem co to było, terpentyna, farba olejna, czy jakieś środki do konserwacji mebli, a może wszystko po trochu. Po jakimś czasie wszystko było tym przesiąk- nięte, ubranie, papier, farby, ołów- ki – wylicza.

Wspomina plenery na Plantach, ciepłą herbatę, która rozgrzewa- ła w chłodniejsze dni, śmiech pani Magdy, dłonie ubrudzone węglem, psa, który drzemał gdzieś pomię- dzy sztalugami, interesujące i różno- rodne towarzystwo młodych adep- tów sztuki. Młodość i Ciekawość świata, głód doznań jakie się ma w tym wieku.

Partnerzy wydania:





– Pani Magda, osobą zawsze ciepłą, serdeczną i troskliwą, traktującą swoich uczniów niemal jak własne dzieci. Pamiętam jej poczucie humoru i pogodne spojrzenie na rzeczywistość. Przypominają się plenery na Plantach, ciepła herbata w chłodniejsze dni, dłonie ubrudzone węglem, wielki pies, który drzemał gdzieś pomiędzy sztalugami, interesujące i różnorodne towarzystwo młodych adeptów sztuki – opowiada.

– Co mi dały te lekcje? Na pewno rozwinęły zamiłowanie do malarstwa i rysunku, wrażliwość na światło, barwę i kształt. Skończyłem studia z historii sztuki ze specjalizacją pedagogiczną (KUL w Lublinie) i nawet przez moment pracowałem jako nauczyciel przedmiotów artystycznych, zapisałem się też na studia doktoranckie, ale ostatecznie dalsze losy związałem z zawodem prawnika – dodaje.

Sławomir Majoch, dziś niezależny kurator, do Pracowni Sztuki i Rzemiosła uczęszczał w latach dziewięćdziesiątych, – Mysląc o Pracowni pierwszym obrazem, jaki się pojawia przed moimi oczami jest uśmiechnięta Pani Magda. Dopiero potem widzę ściany z pięknymi obrazami, także w dużej części Jej autorstwa. Pamiętam zapach terpentyny i farb olejnych, widzę martwe natury, które nam układała np. z samych czarnych przedmiotów, rudowłosa modelkę Sybillę, barwną i radosną oazą – wspomina.

Mówi, że pracowania uzależniała i nie chciało się z niej wychodzić. A pani Magda ze panem Jankiem stworzyli twórczą przestrzeń, organizowali wystawy, zapraszali wybitnych artystów, jak Władysław Hasior.

– Wchodząc tam zostawiało się za drzwiami szarość codzienności i zapominało o ciężkim okresie transformacji. To tam poznałem Józka Skrabskiego z którym obecnie pracuję, energetyczną Balbinę, Piotra który

ostatecznie wylądował gdzieś na morzach. Każdy z nas w Pracowni poszukiwał własnej drogi. Myślę, że Pani Magda otwierała nam oczy na świat, przekonywała, że ograniczenia są tylko w nas, że trzeba poznawać, próbować, uczyć się i ciężko pracować. I właściwie mogę dziś powiedzieć, że spełniłem większość moich marzeń – dodaje. Sławomir Majoch, był kuratorem zbiorów MU oraz organizowałem dziesiątki wystaw w całej Polsce, w Hiszpanii i na Litwie. W 2020 roku wróci do Krakowa i jako wicedyrektor ds. muzealnych Zamku Królewskiego na Wawelu. Obecnie pracuje na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie, z poznanym w Pracowni Józkiem Skrabskim, dziś Profesorem. Koło się zatoczyło.

Dr Maria Molenda, historyczka, prezeska Fundacji Nomina Rosae, jest uczennicą i sąsiadką Pani od Malarstwa. Łączy je miłość do tych samych artystów i zwierząt. Bo wizyty w pracowni – jak podkreśla – to okazja do zakochania się w cudownych zwierzętach.

– Jest kot zwany Laszką, wykarminiony od malenkości przez panią Madzie i piskowe stado podhalanów. Wizyty w pracowni to także okazja do grzania się w dobroci i trosce, którą Pani Madzia obdarza ludzi, zwierzęta i rośliny. Wokół niej wszystko kwitnie, zielenieje – nie bez powodu „Spóźniony Słowik”, przylegająca doń część plant, jej dom to najpiękniejsze miejsce w Sączu. Pani Magda uczy sztuki, ale uczy też sztuki pięknego życia, w harmonii z naturą, z dystansem do siebie i świata – kończy dr Molenda.

Obrazy

Słońce rozprasza ciemność. Warczy ekspres. Podhalany czekają na spacer. Później: kawa, ze śmietanką trzydziestką, najlepiej w towarzystwie radiowej dwójki. Wyprawa na

rynek maślany po warzywa i kwiaty. W piekarniku piecze się czekoladowe ciasto, albo francuskie na najlepsze w mieście kremówki. Jest też gołąb, którego trzeba nakarmić. Dochodzi do siebie pod czujnym okiem Pani Magdy. Ze ścian patrzą dumni przodkowie, willa Śluzarów, dar Tekli dla Włodzimierza, został pięknie spożytkowany. Dom wyedukował i dziesiątki artystów, gościł filmowców, muzyków, śpiewaków operowych. Najpiękniejsze w Nowym Sączu schronisko dla wrażliwców. Córki Magdaleny i Jana – Julia i Aleksandra – są absolwentkami malarstwa. Nasiąkały tworzeniem od dziecka, patrząc na pracującą w domu mamę.

– Tworzyłyśmy kolaże, eksperymentowały z różnymi materiałami, konstruowałyśmy domki dla lalek, tworzyły meble i dekoracje. To było dla nas naturalnie i wpisane w codzienność – powiada Julia. Dom wypełniały niezwykle przedmioty oddawane do konserwacji, opowieści ich właścicieli, uczniowie i artyści. – Mama jest uzależniona od piękna, zachwyca się i widzi piękno wszędzie. Wciąż przynosi do domu różne przedmioty, których już nie ma gdzie trzymać. Ma też nieposkromioną fantazję, myślę, że gdybyśmy teraz przebrały się za łabędzie – nie widziałyby w tym nic przesadzonego, wręcz przeciwnie – śmieje się Julia Skowronek.

Jej starsza siostra Aleksandra uczy malarstwa w Warszawie. Zastanawia się jak uporządkować opowieści o mamie, by przywołać te najważniejsze. Układa je w obrazy.

Pierwszy Obraz

Spacer nad Dunajcem, lato.

Mama niesie na ręce ogromny bukiet łąkowych kwiatów i traw – olbrzymi, większy od niej. Idziemy z psami, cieszymy się krajobrazem. Jest wolność, jest cudownie. Mama



zbiera kwiaty, a ja włóczę się za nią, zbierając kamienie i patyki.

Drugi obraz

Mama w pracowni malarskiej.

Stoi przed sztalugami i retuszuje stary, niemal czarny obraz, na którym prawie nic nie widać. Malutkim pędzelkiem, z ogromną uważnością, wydobywa z niego światło i życie.

Trzeci obraz

Jeździmy razem na łyżwach. Mama porusza się lekko, z gracją – pamiętam, jak byłam zachwycona jej ruchami. Uczy mnie kroczków. Jednej zimy tata zrobił lodowisko w ogrodzie, a mama pomalowała je w kwiaty. Miałam lodowisko zamienione w wielki, kolorowy ogród. To moje najbardziej niesamowite wspomnienie.

Czwarty obraz

Mama w kuchni – przygotowuje jakieś skomplikowane ciasto, zawsze najlepsze na świecie. Ja siedzę obok i gadam, a ona słucha, uważnie i z zaangażowaniem.

Piąty obraz

Mama z psami. Chodzi z nimi od zawsze. Już jako dziecko patrzyłam, jak znika wieczorem na Plantach, i trochę się o nią bałam. Ale ten obraz – mama z psami, idąca znajomą alejką – jest stały, niezmienny. To część jej codzienności, odkąd ją pamiętam.

Szósty obraz

Mama złocąca ikonostas. Nasz dom wypełniony był zapachem cerkwi, pełen ołtarzowych ornamentów i barokowych zdobieni. Pachniało drewnem, farbami, złotem. Mama pochylona nad ołtarzem, skupiona, precyzyjna.

Siódmy obraz

Mama ucząca mnie – i innych, przygotowujących się na Akademię.

Dziś, kiedy sama uczę w Warszawskiej Szkole Plastycznej, powtarzam jej słowa. To ona ukształtowała mój sposób patrzenia, widzenia, rozumienia świata. Jej metoda nauczania była prosta i genialna zarazem – trafna, zrozumiała, pełna pasji. Mama zawsze mówiła: „Krowę można nauczyć tańczyć, jeśli krowa chce, a nauczyciel się zaangażuje.” Chcę uczyć tak jak ona – z taką charyzmą, z taką siłą przekazywania wiedzy. Jest moim wzorem.

Ósmy obraz

Mama wśród kwiatów. Kocha je. Uprawia je na Plantach, na górce, na balkonach. Dbą o każdą małą roślinkę. Karmi ptaki. Opiekuje się wszystkim i wszystkimi, którzy do niej trafiają.

Dziewiąty obraz

Mama w sukni balowej, uszytej przez mojego tatę. Stoi jak królowa. Ma długie, rozpuszczone włosy, blond, gęste, sięgające do ud. Jedwabna, zwiewna suknia faluje przy każdym ruchu.

Dziesiąty obraz

Mama wśród rodziny i gości – wesola, rozgadana, śmiejąca się. Goszcząca wszystkich z otwartością i serdecznością. Słuchająca, obecna, poświęcająca uwagę każdemu.

A także mama wygłupiająca się, śmiejąca się razem z nami, bawiąca się we wszystkie zabawy, jakie tylko przyjdą nam do głowy.

Całość

Jedenasty obraz mama ogarniająca całość. Moja mama ogarnia całość to są słowa które kiedyś powiedziała i są takim naszym domowym żartem: „muszę jeszcze ogarnąć całość” – bo moja mama naprawdę ogarnia całość.

EDYTA MIKOŁAJEWICZ

Partnerzy wydania:



30 lat doświadczenia

gwarancją dobrze wykonanej usługi!

JK SZYBY
SAMOCHODOWE



Oferujemy:

wymiana szyb samochodowych
przyciemnianie szyb
polerowanie szyb
polerowanie reflektorów
naprawa odprysków

Nowy Sącz, ul. Emilii Plater 7a

Pn. – pt.: 8.00 – 16.00

+48 502 144 020, 18 443 68 40



www.bl-system.pl

odkrywaj.

Promocje do -60%
z okazji urodzin marki!

#HusqvarnaJesienią

AUTORYZOWANY DILER I SERWIS

ul. Tarnowska 119

NOWY SĄCZ | tel. 18 444 34 34

ul. 11-go Listopada 21

GORLICE | tel. 726 808 200

25
bl system

Partnerzy wydania:





dts²⁴

Wydawca:
Wydawnictwo DOBRE
Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

Redakcja:
„Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel. 18 544 64 41,
redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:
Wojciech Molendowicz,
w.molendowicz@dts24.pl

Redaguje Zespół:

Kinga Gruca,
Iwona Kamieńska,
Agnieszka Matecka,
Adrian Maraś,
Kinga Nikiel-Bielak,
Ireneusz Pawlik,
Natalia Sekuła,
Michał Śmierciak,
Gabriela Wolińska

Redaktor senior:
Jerzy Widel

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:
Katarzyna Magiera,
k.magiera@dts24.pl,
tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Bożena Baran,
b.baran@dts24.pl
Beata Ziemia,
b.ziemia@dts24.pl,
tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu:
Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Dyrektor Graficzny:
Piotr Płachta

Dyrektor Pionu Audio-Video
Piotr Gorzawski

Druk:
Polska Press Grupa
Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

O szkolnictwie branżowym dla monterów i techników stolarki oraz automatyki budynkowej

Są takie zawody, które nie potrzebują billboardów. Wystarczy wejść do nowego mieszkania i poczuć, że okno domyka się jak w drogim samochodzie, drzwi „siedają” w ościeżnicy bez jęknięcia, a roleta i brama garażowa współpracują z aplikacją lepiej niż niejedna para współlokatorów. Za tą „cichą inżynierią szczęścia domowego” stoją konkretne kompetencje: monter stolarki otworowej i technik montażu i automatyki stolarki budowlanej.

Zaczynając od dobrze znanego: w polskim budownictwie stolarka otworowa – okna, drzwi, bramy, rolety – to nie dodatek, tylko „fundament”. W sytuacji, gdy polska stolarka zdobywa coraz silniejszą pozycję, potrzebni są monterzy i technicy, którzy nie tylko „wstawiają okno”, ale zagwarantują, że to okno będzie spełniało parametry, będzie dobrze zamontowane, będzie częścią systemu. I tutaj pojawia się deficyt – brakuje fachowców!

W odpowiedzi Związek Polskie Okna i Drzwi (POiD) podjął inicjatywę. I to nie tylko inicjatywę „cieszymy się, że powstało”, ale konkretną: w grudniu 2017 r. zawód „monter stolarki budowlanej” został zakwalifikowany do klasyfikacji zawodów. W kwietniu 2018 r. opublikowano podstawę programową dla tego zawodu.

Dalej: w odpowiedzi na fakt, że branża się cyfryzuje i automatyzuje, POiD złożył wniosek i wprowadzono w 2022 r. nowy zawód – technik montażu i automatyki stolarki budowlanej – dla szkół technicznych i branżowych II stopnia.

W skrócie: to nie tylko „monter okien”, ale już „technik, który integruje montaż z automatyką”, czyli budynki coraz częściej inteligentne.

Co robi POiD – i dlaczego to istotne

POiD jako branżowy związek producentów i dystrybutorów stolarki nie tylko alarmuje, że brakuje specjalistów, ale we współpracy z producentami, szkołami i MEiN wpływa na kształt zawodu i programów. Widać to w komunikatach: „Projekt ... rozpoczął się na wniosek Związku POiD, który aktywnie uczestniczy w tworzeniu podstawy programowej”.

POiD prowadzi też cykl szkoleń dla nauczycieli zawodu. To ważne, bo by zawód miał sens, trzeba, by nauczyciel był na czasie – znał nowoczesne materiały, automatyczne systemy, wymagania norm i montażu. Pierwsze szkolenie odbyło się w 2019 roku (26-27 września) w ramach zawodu monterów.

W kolejnych latach szkolenia przybierały coraz bardziej praktyczny charakter dzięki zaangażowaniu firm z regionu, które udostępniały swoje zaplecze techniczne i doświadczenie ekspertów. Przedsiębiorstwa takie jak Fakro czy Wiśniowski otworzyły swoje centra szkoleniowe dla nauczycieli, umożliwiając im poznanie najnowszych technologii montażu, automatyki



i zarządzania energią w budynkach. To nie były prezentacje katalogowe, lecz zajęcia warsztatowe, w których pedagodzy mogli zobaczyć proces od produkcji po montaż, przetestować narzędzia i systemy sterowania, a potem przenieść te doświadczenia na lekcje. Dzięki temu szkoły zawodowe zyskują partnerów, którzy realnie wspierają ich misję edukacyjną, a nauczyciele, kontakt z rzeczywistym światem techniki, którego nie da się odtworzyć w szkolnej pracowni.

Praktyka warsztatowa: np. szkolenie w marcu 2020 r. współorganizowane przez jednego z producentów, temat „montaż bram i systemy automatyki”.

Innymi słowy: szkoła nie jest zostawiona sama sobie – branża wchodzi, wspiera, wyposażenie zakładów staje się miejscem nauki.

Co to znaczy dla młodego człowieka, który zastanawia się nad wyborem

Masz wybór. Możesz ukończyć trzyletnią szkołę branżową i zdobyć zawód montera stolarki budowlanej albo pójść dalej – do technikum – i zostać technikiem montażu i automatyki stolarki budowlanej. W pierwszym przypadku poznasz podstawy montowania, demontażu i naprawy okien, drzwi, bram, osłon okiennych. W drugim – uczysz się także organizować i nadzorować prace, instalować elementy automatyki, sporządzać kosztorysy. To krok w stronę inżynierii i zarządzania, ścieżka, która prowadzi od ręki i poziomicy do tabletu i systemu sterowania budynkiem.

I co ważne – branża za tym stoi. To nie pusty frazes, ale rzeczywisty popyt na rynku i realna szansa na stabilną, dobrze płatną pracę.

Dlaczego to się naprawdę opłaca młodym

W przeciwieństwie do wielu zawodów, tutaj edukacja łączy się z praktyką przemysłową. Branża sama mówi: „my potrzebujemy tych ludzi” i „chcemy szkolić razem ze szkołami”. To odwrócenie klasycznego

modelu, w którym szkoła działa w oderwaniu od rynku.

Po drugie – technologia zmieniła ten zawód. To już nie praca z wiertarką i poziomnicą, ale z inteligentnymi systemami, czujnikami i automatyką budynkową. Monter czy technik stolarki to dziś specjalista, który potrafi połączyć wiedzę o konstrukcji okna z systemem sterowania brama czy roletą.

Do tego dochodzi poczucie stabilności – polska stolarka rozwija się dynamicznie, eksportuje do kilkudziesięciu krajów, a zapotrzebowanie na wykwalifikowanych fachowców rośnie. To zawód, który daje poczucie sprawczości: efekty pracy widać od razu, a przy tym można iść dalej, w kierunku automatyki, projektowania, zarządzania budową.

Kształcenie zawodowe w Polsce długo było marginalizowane, ale tu widać zmianę. Zawód został stworzony od podstaw, programy są aktualne, nauczyciele mają wsparcie, a firmy chętnie otwierają swoje drzwi. To nie tylko „dodano nowy zawód”, powstał cały ekosystem współpracy.

Co dalej?

Warto dbać o to, by komunikacja z młodzieżą była adekwatna: mówić nie „monter stolarki – praca montażowa”, ale „monter-technik w branży stolarki i automatyki budynków”, podkreślając technologię, automatykę, przyszłość.

Warto, by szkoły aktywnie współpracowały z branżą – klasy patronackie, praktyki w firmach, wizyty w zakładach produkcyjnych. Warto, by nauczyciele ciągle się doskonalili. I właśnie tu POiD pokazuje kierunek.

Na koniec: świat się zmienia i jeśli ktoś myśli o zawodzie „na rękę i poziomice”, dobrze. Ale jeśli dopowie „na tablet, automatykę, inteligentny budynek” to już krok w stronę przyszłości.

W sprawie szkoleń dla nauczycieli można kontaktować się z biurem POiD: biuro@poid.eu



Mikołaj w saniach to już przeszłość. Ostatnio widziano go na motocyklu

Każdy ma w życiu coś, co istnieje poza koniecznością, codziennością i powinnością, coś, co robi z pasją, z wewnętrznej potrzeby. My mamy motocykle. Nasze małe, prywatne światy na dwóch rozpedzonych kołach. To nasza wolność w pigułce, ale także kwintesencja radości. Raz do roku staje się ona wyjątkowa, bo jest współdzielona. Grupa motocyklistek i motocyklistów związanych z forum „Motosacz” od kilku lat podejmuje akcję MotoMikołaje skierowaną do dzieci, którym z różnych powodów często tej radości w życiu brakuje. Zapoczątkował ją Tomasz Tokarz – wielki pasjonata motocykli, a jednocześnie człowiek o wielkim sercu.

Mikołajom na motocyklach w powiewających na wietrze czerwonych czapkach zawsze udaje się obudzić w dziecięcych oczach zachwyt i tę iskrę szczęścia, która dla każdego mikołajowego motocyklisty jest bezcennym darem. Jesteśmy więc w podwójnej roli.

Tych, którzy ofiarują i zostają obdarowani zarazem. To czas niezwykle, więc i przygotowania są długotrwałe i bardzo staranne. Mamy poczucie, że promujemy dobro i robimy to na wszelkie możliwe sposoby. Są więc rolki z zabawnymi filmami, spontaniczne działania i lekkie chaos związany z przygotowywaniem paczek. Są też bardzo poważne wywiady i spotkania z darczyńcami. Tych ostatnich przybywa z roku na roku, ponieważ nasza akcja najwyraźniej wpisała się już w kalendarz obowiązkowych, sądeckich imprez. Jeśli ktoś nie ma czasu, żeby zaangażować się osobiście, a chce być częścią takiego zwyczajnie niezwykłego dobra, przekazuje finansową lub rzeczową cegiełkę. Wśród „pomocników” Mikołaja są osoby prywatne i sądeckie firmy, często zaangażowane w MotoMikołaje od pierwszej akcji. Honorujemy wszystkich umieszczając ich dane na plakatach, informując o ich hojności w mediach społecznościowych. Dziękujemy też wszystkim



z całego serca. Naprawdę jesteśmy niezwykle wdzięczni, bo mamy poczucie, że bez Was ten nasz mały, coroczny cud nie byłby tak wspaniały i zauważalny. Tak to działa od lat. Poważnie i z przemyśleniem oka jednocześnie, kierując uwagę sądeckiej społeczności

nie tylko na sam fakt tradycyjnego robienia i przekazywania paczek, ale na wartość jaką daje wspólne działanie, na potrzebę bycia z tymi i przy tych, dla których los nie zawsze jest łaskawy.

Mikołaj wysiada dziś ze swoich uroczych sań. Wskakuje na

motocykl. Jest szybki, zabawny i słychać go z oddali. Chce być zauważony, bo wiezie coś znacznie ważniejszego niż prezenty. Z tylnego siedzenia motocykla uśmiecha się Anioł Stróż. Dzisiaj nie jest ani mój, ani Twój. Jest nasz i lubi motocykle...

REKLAMA

KAPUSTA SZATKOWANA

ZAPRASZAMY do naszych sklepów i hurtowni

RTX
Fabryka Okien

ul. Zdrojowa 32 (BOCÓŃ) 33-300 Nowy Sącz
pon. - pt. godz. 8.00-17.00,
sobota godz. 8.00-13.00
tel: 735 767 346
dcisowski@rtxokna.eu
www.rtxokna.eu

OKNA DRZWI BRAMY ROLETY

Partnerzy wydania:



kawiarnia etc...

zaprasza na

ROGALE ŚWIĘTOMARCIŃSKIE



w każdy wtorek i piątek

Zamówienia przyjmujemy:

- tel. 698341888
- w kawiarni etc...

ul. Romanowskiego 4, Nowy Sącz



Partnerzy wydania:



1 listopada - porady na ten szczególny dzień

Zbliżający się Dzień Wszystkich Świętych, to czas, w którym na polskich drogach panuje wzmożony ruch. Wiele osób udaje się do miejscowości oddalonych od miejsca zamieszkania, aby odwiedzić groby bliskich. Zwiększone natężenie ruchu, częste korki w okolicach cmentarzy oraz jesienne warunki pogodowe sprawiają, że kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność. Warto zatem przypomnieć sobie najważniejsze zasady i wskazówki, które pomogą zwiększyć bezpieczeństwo w tym okresie.

1. Przygotowanie samochodu:

- Oświetlenie – sprawdź sprawność świateł mijania, pozycyjnych, stopu i kierunkowskazów. Krótsze dni oraz mgła wymagają sprawnego oświetlenia.
- Ogumienie – upewnij się, że bieżnik opon ma odpowiednią głębokość, a ciśnienie jest zgodne z zaleceniami producenta. W zależności od temperatury może warto zmienić opony na zimowe?
- Płyny eksploatacyjne – uzupełnij płyn do spryskiwaczy (najlepiej zimowy), sprawdź poziom oleju i płynu chłodniczego.
- Widoczność – zadбай o czystą szybę, lusterka i działające wycieraczki.

2. Planowanie podróży:

- Wyruszyć wcześniej – unikniesz pośpiechu i stresu, stojąc w korkach.
- Sprawdź trasy objazdowe – w wielu miejscowościach wprowadzane są zmiany w organizacji ruchu w pobliżu cmentarzy.
- Nawigacja – korzystaj z aktualnych aplikacji drogowych, aby monitorować sytuację na trasie.

3. Bezpieczna jazda w jesiennych warunkach:

- Dostosuj prędkość pojazdu – mokra nawierzchnia, liście na drodze czy mgła znacznie wydłużają drogę hamowania.
- Zachowaj odstęp – minimum 3 sekundy od poprzedzającego pojazdu, a w trudnych warunkach jeszcze większy.
- Uważaj na pieszych i rowerzystów – w okolicach cmentarzy ruch pieszych wzrasta, często ubrani na



czarno poruszają się po nieoświetlonych poboczach.

- Nie ryzykuj na skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych – piesi mają pierwszeństwo, a wzmożony ruch wymaga większej cierpliwości.
- Jeśli tylko możesz, korzystaj z masowej komunikacji.

4. Parkowanie przy cmentarzach:

- Stosuj się do poleceń służb porządkowych – policja i straż miejska kierują ruchem i wyznaczają miejsca postojowe.
- Nie parkuj w niedozwolonych miejscach – zastawianie chodników, dróg dojazdowych czy wyjazdów z posesji może spowodować interwencję służb i mandat.
- Korzystaj z parkingów tymczasowych – często przygotowywane są dodatkowe miejsca w pobliżu cmentarzy.

5. Zachowanie za kierownicą:

- Unikaj stresu i agresji – korki i wzmożony ruch wymagają cierpliwości.
- Nie prowadź po alkoholu – nawet symboliczny kieliszek czy jedno piwko może znacznie obniżyć koncentrację.

- Rób przerwy w podróży – jeśli wybierasz się w dłuższą trasę, zatrzymaj się na chwilę, aby odpocząć. Tak planuj czas przejazdu, aby zawierał przerwy na wypoczynek i łyk kawy.
- Zabierz kamizelki odblaskowe, apteczkę i latarkę – mogą się przydać w razie awarii.

Okres Wszystkich Świętych to czas zadumy, ale także próba cierpliwości i odpowiedzialności dla kierowców, pasażerów i pieszych. Świadome przygotowanie do podróży, przestrzeganie zasad ruchu drogowego i wzajemny szacunek na drodze pozwolą bezpiecznie dotrzeć do celu i wrócić do domu.

ŻYCZYMY SZEROKIEJ I BEZPIECZNEJ DROGI!

Źródła:

- Bezpieczna podróż na Wszystkich Świętych: jak przygotować samochód i siebie na listopadową drogę? - Moto Poznań
- Podróże w okresie Wszystkich Świętych. Jak najwięcej rozsądku, jak najmniej brawury - Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad - Portal Gov.pl
- O tym musisz pamiętać, wybierając się autem na Wszystkich Świętych - Auto Świat

 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu

ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz, www.mord.pl, tel. 18 449 08 80

Partnerzy wydania:





MUSZYNA ZAPRASZA DO KRAINY HARMONII

Ogród Chiński w Muszynie: Przestrzeń symboliki, kontemplacji i odnowy.

Przenieś się na Daleki Wschód w sercu Beskidów! Ogród Chiński w Muszynie to niezwykle miejsce, stworzone w duchu wielowiekowej tradycji, gdzie każdy detal ma znaczenie. To unikatowa przestrzeń, która zaprasza do zatrzymania się, wyciszenia i refleksji.

Odkryj harmonię w symbolice:



Woda i kamień: symbol życia, siły i trwania.



Pawilony i mostki: ścieżki zaprojektowane dla estetyki i medytacji.



Rośliny: piękno natury o głębokim kulturowym znaczeniu.

W chińskiej sztuce ogrodowej nie ma przypadków. Przyjdź i poczuj równowagę między sobą a światem przyrody. Niech ten ogród, który nie odśłania wszystkiego od razu, pobudzi Twoje zmysły i wyobraźnię.

Cisza jest głosem natury. Tylko serce potrafi ją usłyszeć. — przysłowie chińskie.

Ogród Chiński. Muszyna. Zaplanuj swoją podróż do wewnętrznego spokoju.

Więcej informacji: www.muszyna.pl
Muszyna, Ogrody Tematyczne.



Partnerzy wydania:





WNYKI

Maciej Aleksandrowicz | Kacper Bożek
Anna Bujak | Katarzyna Fober
Stanisław Gajewski | Katarzyna Szarek

Czas trwania wystawy:
3 października – 23 listopada 2025





24 listopada 2025 | godz. 19:00
GLORY GAME

25 listopada 2025 | godz. 19:00
SŁOWA NA PIASKU

26 listopada 2025 | godz. 19:00
SENSUS



Bilety: 20–30 zł

MAŁOPOLSKIE CENTRUM KULTURY SOKÓŁ W NOWYM SĄCZU ZAPRASZA!

Subilaei Cantus

XXXI
Sądecki
Festiwal
Muzyczny

8-15 listopada 2025

Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu

PROGRAM
zeskanuj kod

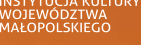




Rzeczpospolita Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



kino ze szminką

KINO SOKÓŁ
NOWY SĄCZ

PREMIERA

piernikowe serce

4.12.2025

Kino SOKÓŁ w Nowym Sączu

DWA SEANSE

sala nr 2 im. Piotra Kosińskiego	sala nr 1 im. Lucjana Lipińskiego
START 17:00 prezentacje stoisk	START 18:00 prezentacje stoisk
SEANS 18:00 nagrody i projekcja filmu	SEANS 19:00 nagrody i projekcja filmu



BILET 20 zł



Zapraszam!
Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA



MIEJSKI
OŚRODEK
KULTURY
W NOWYM
SĄCZU

Scena Poruszenia
z udziałem aktorów Teatru Robotniczego
im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu

Występują:
Maja Bednarek
Mariusz Hatlaś
Karol Hatlaś
Sylvia Jasińska
Joanna Wielgus
Ewa Zielińska

Narracja:
Kamila Cheba
Natalia Ludrowska

Głosy:
Bartosz Niemiec
Michał Skoczeń

Choreografie taneczne: Sylvia Jasińska
Ruch sceniczny: Edyta Mikołajewicz, Sylvia Jasińska
Muzyka: Martyna Bużak
Scenografia: Olga Gluc, Janusz Michałek
Kostiumy: Izabela Wiatrak, Weronika Bartusiak
Reżyseria światła: Tomasz Urbański
Dźwięk: Michał Skoczeń

Można zwariować / Sceny z Ciała
Tekst i reżyseria: Edyta Mikołajewicz
spektakl dla widzów 14+

22 listopada 2025

godz. 16:00_ przedpremiera • godz. 18:30_premiera

Miejski Ośrodek Kultury w Nowym Sączu / Sala Widowiskowa / Al. Wolności 23

Bilety: 50 zł / 40 zł z Kartą Nowosądeczanina

do kupienia: www.mok.nowysacz.pl oraz w kasie MOK

Al. Wolności 23 • tel.: 500 27 37 27 • bilety@mok.nowysacz.pl

Partnerzy wydania:





GALERIA

Trzy Korony

**W NASTROJU
NA ZAKUPY!**



Kaufland

BERSHKA

T.K.maxx

M O H I T O

H&M

RTV EURO AGD

Partnerzy wydania:





„Złoty montaż” z Adamem Małyszem w tle

Z okazji zbliżającego się 35-lecia firmy FAKRO ruszył wyjątkowy konkurs dla dekarzy – „Złoty montaż”. To nie tylko okazja do pokazania fachowych umiejętności, ale także do zdobycia atrakcyjnych nagród i... chwili sławy w branży.

„Złoty montaż” to rywalizacja FAKRO, realizowany w ramach konkursu Blachotrapez Mistrz Dekarstwa 2026. Nowosądecka firma jest Partnerem Złotym tej inicjatywy, której Ambasadorem jest Adam Małysz.

Udział w konkursie „Złoty montaż” może wziąć każdy, kto montuje produkty FAKRO. Wystarczy zarejestrować się w aplikacji FAKRO CONNECT, zamontować dowolne okno nowej generacji GREENVIEW lub okno do dachów płaskich, wykonać minimum trzy zdjęcia gotowej realizacji i przesłać zgłoszenie.

Na uczestników czekają także cotygodniowe quizy produktowe, które pozwolą zdobyć dodatkowe punkty. A nagrody? 10 000 zł za pierwsze miejsce, 6 000 zł za drugie i 4 000 zł za trzecie – do



wykorzystania na produkty GREENVIEW w punktach sprzedaży, firmy Blachotrapez, organizatora konkursu Mistrz Dekarstwa.

Udział w „Złotym montażu” to nie tylko szansa na nagrody finansowe. FAKRO planuje prezentować najlepsze

realizacje w swoich kanałach komunikacji, dzięki czemu wykonawcy mogą zyskać dodatkową promocję.

FAKRO od zawsze wspiera brać dekarzką. Wysoka jakość montażu to nasz wspólny cel, który przekłada się na zadowolenie klientów przez długie lata. To już nasza kolejna udana inicjatywa z firmą Blachotrapez. Cieszymy się z tej mocnej i partnerskiej relacji – komentuje Robert Sadowski, Kierownik Zespołu ds. Współpracy z Wykonawcami FAKRO.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do 30 listopada 2025 r., a wyniki poznamy 10 grudnia na fanpage'u Centrum Szkoleń FAKRO oraz w aplikacji FAKRO CONNECT. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się podczas Dach Forum 2026 w Kielcach.

To właśnie tam poznamy najlepszych z najlepszych, a cały konkurs – jak zapowiada FAKRO – ma mieć wyjątkową oprawę z udziałem legendy polskiego sportu, Adama Małysza.

Dekarze z całej Polski mają okazję pokazać swój kunszt i stanąć na podium prestiżowej rywalizacji, będącej częścią konkursu Blachotrapez Mistrz Dekarstwa 2026.

Szczegóły i regulamin dostępne są na stronie <https://www.fakro.mistrzdekarstwa.pl/>

REKLAMA

JAECOO 7

teraz od **130 900 zł**

Dowiedz się więcej



OMODA | JAECOO | AUTO-COMPLEX

NOWY SĄCZ - WIELOGŁOWY 188, TEL. 18 443 22 33

Partnerzy wydania:





OFERUJEMY:

- mięso drobiowe z własnej produkcji
- wędliny - ryby mrożone
- nabiał - konserwy mięsne i rybne
- pieczywo - wyroby garmazeryjne

www.gosdrob.pl

POLECAMY!



OPAKOWANIE
DREWNIANA
FOREMKA
MAP

ok.
0,45 kg

86%
MIĘSA
w produkcie

BEZ DODATKU
AZOTYNU
SODU

PASZTET Z INDYKA Z BIELANKI

SKLEPY FIRMOWE W NOWYM SĄCZU:

NR I - ul. Sobieskiego 9
tel. 18 547 29 05

NR II - ul. Chopina 6A
tel. 18 547 29 06

ZAPRASZAMY:

poniedziałek: 8:00-14:00

wtorek-piątek: 7:00-16:00

sobota: sklep nr I - 7:00-13:00, sklep nr II - 7:00-12:00

Mięso i wędliny na każdy stół!

Partnerzy wydania:



Z życia Miasta

ts

Zakończyła się przebudowa odcinka ulicy Jamnickiej w km od 00+455,00 do km 00+688,00

Zakres prac obejmował m.in. przebudowę nawierzchni jezdni z asfaltobetonu wraz z podbudową, budowę drogi dla pieszych i drogi dla rowerów oraz kanalizacji deszczowej. Dodatkowo zmodernizowano oświetlenie uliczne na energooszczędne, doświetlono również przejście dla pieszych w celu zwiększenia bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego, a także wykonano oznakowanie pionowe i poziome.

Inwestycja pn. „Rozbudowa drogi gminnej 293122K (ul. Jamnicka) w km od 00+455,00 do km 00+688,00 w miejscowości Nowy Sącz, Miasto Nowy Sącz” została dofinansowana w kwocie 543 761,00 zł ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 087 523,58 zł.



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG

Rozbudowa drogi gminnej 293122K (ul. Jamnicka)
w km od 00+455,00 do km 00+688,00
w miejscowości Nowy Sącz, Miasto Nowy Sącz

DOFINANSOWANIE **543 761,00 zł**
CAŁKOWITA WARTOŚĆ **1 087 523,58 zł**

DATA PODPISANIA UMOWY
luty 2025

Nowe rondo na os. Poręba Mała gotowe

Skrzyżowanie ulic: Mała Poręba - Juranda – Stadnickich przeszło kompleksową przebudowę. Powstało rondo, które usprawni komunikację w tej części miasta oraz zwiększy komfort zarówno kierowców, jak i pieszych. Modernizacja obejmowała nie tylko przebudowę skrzyżowania, ale także budowę nowych chodników, zatok autobusowych, budowę kanalizacji, montaż nowego oświetlenia oraz bezpieczne przejścia dla



Zespół Szkół Samochodowych w Nowym Sączu ma już 70 lat

Zespół Szkół Samochodowych im. inż. Tadeusza Tańskiego świętuje wspaniały jubileusz 70-lecia. Jako wyraz uznania dla całej społeczności szkolnej oraz dla pokoleń absolwentów i pedagogów prezydent Ludomir Handzel przekazał na ręce Pani dyrektor Ewy Zielińskiej oraz radnego Grzegorza Ledzińskiego Denar Świętej Małgorzaty - najwyższe odznaczenie prezydenta miasta.



Nowy Sącz
Miasto Królewskie

**BEZPŁATNE
SZCZEPIENIE
PRZECIWKO
GRYPIE
od 60 r. ż**

Ludomir Handzel
Prezydent Miasta Nowego Sącza

- Zaprasza osoby w wieku od 60 do 64 roku życia na bezpłatne szczepienie przeciwko grypie
- Osoby w wieku od 65+ zapraszam na szczepienie przeciw grypie od dnia 10.10.2025 r.



MIEJSCE

Komenda
Straży Miejskiej
ul. Lwowska 71
33-300 Nowy Sącz



ZAPISY

od dnia 5.09.2025 r
pon. – czw.
godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
piątek godz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

KONTAKT

573 860 153, 798 002 465,
(18) 333-50-14
biuro@krymed.pl

Decyduje kolejność zgłoszeń. Szczepienia do wyczerpania limitu.

Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

**ZDAŹYĆ
PRZED
GRYPĄ**

Partnerzy wydania:



Konserwacja podwozia. Z ziemi kanadyjskiej do Polski!

Niestety, producentom pojazdów już od dawna nie zależy na tym, aby auta służyły jak najdłużej. Wręcz przeciwnie! Pojazdy projektowane są w ten sposób, aby „w miarę” nie psuły się w czasie, kiedy objęte są gwarancją producenta a później niestety różnie to bywa... O ile usterki mechaniczne zazwyczaj można łatwo naprawić, to naprawy blacharskie związane z korozją są kosztowne, czasochłonne i trwale ingerują w strukturę pojazdu. Benzyną dolaną do ognia jest tutaj sól wysypywana zimą na drogi w ogromnych ilościach. Znacznie przyspiesza ona proces korozji elementów podwozia i karoserii. Obecnie praktycznie wszystkie marki aut mają problem z korozją – jedne większy inne mniejszy a widok zardzewiałego podwozia w 3-letnim pojeździe po kilku zimach na naszych polskich drogach jest niestety normą. Na szczęście jest na to sposób! Jeżeli chcesz zabezpieczyć swoją inwestycję przed rdzą i cieszyć się z jazdy przez cały rok, nie obawiając się o pogorszenie stanu technicznego Twojego auta, poznaj zabezpieczenia antykorozyjne firmy Krown!

Krown to kanadyjska firma z ponad 40-letnią tradycją specjalizująca się w konserwacji podwozia i zabezpieczeniach antykorozyjnych pojazdów.

Metoda zabezpieczeń antykorozyjnych stosowanych przez firmę Krown Polska jest inna niż dotychczas najbardziej popularne na naszym rynku środki takie jak różnego rodzaju woski, podkłady i farby antykorozyjne czy popularne kiedyś czarne powłoki stosowane w latach dziewięćdziesiątych, tak zwane „bitexy” czy „baranki”. Nie jest to aczkolwiek żadna nowość jak wielu mogłoby pomyśleć. Krown działa z powodzeniem od ponad 40 lat, głównie w Kanadzie i USA ale też w wielu krajach Europy i świata. Polskie przedstawicielstwo firmy zostało założone w 2016 roku i prężnie się rozwija. Obecnie z usług firmy można skorzystać już w jedenastu autoryzowanych serwisach na terenie naszego kraju, które zajmują się wyłącznie zabezpieczeniami antykorozyjnymi i konserwacją podwozia. Środek Krown T40 wykorzystywany do zabezpieczeń antykorozyjnych charakteryzuje się przezroczystością oraz ma znakomite właściwości penetrujące. Tworzy on aktywną, bezbarwną powłokę, co ma ogromne znaczenie, ponieważ nie zmienia oryginalnego wyglądu podwozia i elementów zawieszenia, dzięki czemu można nim zabezpieczać również auta objęte gwarancją producenta nie tracąc jej. W przeciwieństwie do tradycyjnych „smolistych” środków, które wcześniej czy później pękają, kruszą się i chłoną wilgoć jak gąbka, która uwieczona i ukryta pod czarną powłoką często przyspiesza jeszcze rozwój korozji, środki Krown wypierają wilgoć a dzięki silnym właściwościom penetrującym docierają do wszystkich zakamarków, skutecznie hamując dalszy rozwój korozji. Dzięki smarującym właściwościom środka oprócz samej płyty podwoziowej zabezpieczane są również elementy zawieszenia, przewody hamulcowe, jak również wszystkie śruby i nakrętki, co zapobiega ich korodowaniu, zapiekaniu i urywaniu się podczas prac serwisowych co w rezultacie skraca czas i koszt serwisowania pojazdu.

Kompletne zabezpieczenie antykorozyjne według tej kanadyjskiej technologii obejmuje mycie i odsolenie podwozia specjalnym preparatem Krown SaltEliminator dedykowanym do usuwania soli drogowej, konserwację podwozia oraz zabezpieczenie profili zamkniętych karoserii „od środka”, w tym takich elementów jak progi, podłużnice, drzwi, błotniki, kłapa bagażnika oraz maska. Zabezpieczenie elementów karoserii od środka jest tutaj kluczowe i równie ważne jak konserwacja samego podwozia. To właśnie wewnątrz elementów karoserii na skutek różnic temperatury gromadzi się wilgoć, która powoduje rozwijanie się ognisk korozji. Są to miejsca niewidoczne na co dzień „golyim okiem” a kiedy korozja zadomowi się na dobre w tych miejscach, mamy do czynienia z perforacją czyli korozją, która powstaje od środka i powoduje przerdzewienie danego elementu na wylot, generując bardzo kosztowne naprawy blacharskie i lakiernicze. Najbardziej narażone na korozję perforacyjną są zazwyczaj elementy konstrukcyjne pojazdu, takie jak progi i podłużnice, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo naszego pojazdu np. podczas kolizji. Korozja atakuje również od środka inne elementy karoserii, takie jak wspomniane wcześniej błotniki, drzwi, maskę czy kłapę bagażnika. Aby temu zapobiec, technicy Krown aplikują do wnętrza tych elementów preparat T40, który wypiera wilgoć i dzięki zawartości inhibitorów zapobiega powstawaniu ognisk korozji i hamuje ich rozwój.

Dodatkowo zabezpieczane są również niewralgiczne elementy narażone na korozję w komorze silnika i kielichy amortyzatorów. Dzięki temu, że środek ma właściwości dielektryczne i nie przewodzi prądu, technicy Krown konserwują również narażone na korozję złącza elektryczne i klemy akumulatora, co wydłuża ich żywotność oraz ogranicza awarie spowodowane korozją i spięciami w instalacji elektrycznej.

Środek Krown T40 może być aplikowany zarówno na auta nowe, wolne od korozji jak i na te, na których rdza się już pojawiła. Dzięki zawartości inhibitorów korozji środek hamuje jej dalszy rozwój. Czas wykonywania usługi to ok. 4 godz. Po wszystkim każde auto jest ręcznie myte i gotowe do jazdy oddawane w ręce klienta. Koszt kompletnego zabezpieczenia antykorozyjnego obejmującego konserwację podwozia i profili zamkniętych dla auta średniej wielkości to 1250 zł. Nowosądecki oddział kanadyjskiej firmy Krown mieści się na terenie Wyższej Szkoły Biznesu przy ul. Zielonej 27d. Kierownik serwisu Kamil zaprasza wszystkich zainteresowanych wykonaniem usługi na darmowe oględziny podwozia auta na podnośniku. Więcej szczegółowych informacji odnośnie procesu zabezpieczenia jak i relację wideo z jego przebiegu znajdziecie Państwo na stronie internetowej polskiego oddziału firmy oraz profilach na Facebooku oraz Instagramie.

www.krown.pl

Facebook: Krown Polska – konserwacja podwozia

Instagram: krown_polska

**Bezpośredni numer tel. do oddziału Krown Nowy Sącz:
723 818 780.
Zapraszamy!**



Partnerzy wydania:

